

NR 1 (103) STYCZEŃ — LUTY 2004 ROK VIII ISSN 1507 - 9988

PISMO
PRACOWNIKÓW
I STUDENTÓW



GŁOS AKADEMICKI

WOJSKOWEJ AKADEMII TECHNICZNEJ

 **BIBLIOTEKA
GŁÓWNA**
WOJSKOWEJ AKADEMII TECHNICZNEJ



**A WIOSNA
ZA PASEM...**

ZAKOŃCZENIE STUDIÓW PODYPLOMOWYCH „WARSZTAT PRACY BROKERA UNIJNEGO”

Podniosły charakter miało zakończenie pierwszej edycji studiów podyplomowych „Warsztat pracy brokera unijnego”, zorganizowanych przez Instytut Elektromechaniki Wydziału Mechatroniki WAT przy współpracy Zarządu Głównego Stowarzyszenia „Sanatorów” i Instytutu Systemów Uzbrojenia Wydziału Techniki Wojskowej.

Na uroczystość, która odbyła się 28.02.2004 r. w sali Rady Wydziału Mechatroniki, przybyli m.in.: JM rektor WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Bogusław Smólski, prorektor WAT ds. kształcenia prof. dr hab. inż. Radosław Trębiński, dziekan WMT prof. dr hab. inż. Aleksander Olejnik, dyrektor Instytutu Elektromechaniki WMT prof. dr hab. inż. Józef Gacek, zastępca dyrektora Instytutu Elektromechaniki WMT dr inż. Zbigniew Leciejewski (kierownik studiów podyplomowych), prezes Stowarzyszenia „Sanatorów” dr inż. Andrzej Strzednicki, członkowie Zarządu Stowarzyszenia „Sanatorów”: mgr inż. Ewa Ulkowska i mgr inż. Stanisław Matura oraz absolwenci studiów podyplomowych, w tym pracujący w Akademii.

Po powitaniu uczestników przez gospodarza uroczystości – dziekana WMT prof. A. Olejnika, głos zabrał JM Rektor WAT gen. B. Smólski, który powiedział m.in.: „...Ukończyliście Państwo studia podyplomowe w Uczelni, która zmienia swoje oblicze, stając się otwartą również dla studentów cywilnych, z bogatą ofertą różnorodnych form kształcenia, w tym również studiów podyplomowych ukierunkowanych m.in. na sprawy europejskie. (...) Już za dwa miesiące Polska stanie się pełnoprawnym członkiem Rodziny Państw Europejskich i uzyska dostęp do środków finansowych z funduszy strukturalnych i funduszu spójności. Historycznym błędem byłoby więc nie wykorzystanie ich. Ale czy z szansy tej skorzystamy, i w jakim stopniu, będzie zależało między innymi i od Was – Szanowni Absolwenci. Tworzycie bowiem zręby nowego zawodu – brokera unijnego, zawodu, który w Europie Zachodniej już istnieje, w Polsce zaś dopiero się kształtuje. (...) Wyrażam nadzieję, że ukończone studia dały Wam zarówno dużo satysfakcji, jak i zasób niezbęd-

nej wiedzy o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, zasadach sporządzania wniosków i inżynierii finansowej oraz tworzeniu i wykorzystaniu informatycznego oprogramowania przyszłej działalności brokera unijnego. Życzę Państwu sukcesów w przyszłej pracy, a zwłaszcza wielu ciekawych i zrealizowanych projektów, które przyniosą Wam i naszemu krajowi wymierne korzyści finansowe”.

Następnie JM rektor WAT wręczył absolwentom świadectwa ukończenia studiów oraz nagrody tym, którzy ukończyli studia z wyróżnieniem. Są nimi: mgr Kazimierz Czaplinski, kpt. mgr inż. Wojciech Furmanek (WAT), mgr inż. Mariusz Kowalski (WAT), mgr Edyta Pietruk-Ignatowicz i mgr Izabela Smereczyńska.

Uroczystość zakończenia studiów uświetnił wykład pt. „Ustawa o zawodzie brokera unijnego”, który wygłosił dr inż. Andrzej Strzednicki, po czym JM rektor spotkał się z wyróżnionymi absolwentami i organizatorami studiów.

**ppłk Ryszard Woźniak
fot. kpt. Jacek Kijewski**

* Obecnie trwa nabór chętnych na kolejną edycję studiów podyplomowych o tej tematyce.



Pamiętkowe zdjęcie uczestników zakończenia pierwszej edycji studiów podyplomowych „Warsztat pracy brokera unijnego”.

WAPLEWO' 2004



W dniach 6-8 października 2004 r. w Waplewie odbędzie się **V Międzynarodowa Konferencja Uzbrojeniowa na temat „Naukowe aspekty techniki uzbrojenia”**, organizowana przez Wydział Mechatroniki (dawny Wydział Uzbrojenia i Lotnictwa) Wojskowej Akademii Technicznej. Patronują jej: Ministerstwo Nauki i Informatyzacji, Sztab Generalny Wojska Polskiego, Dowództwo Wojsk Lądowych, Departament Polityki Zbrojeniowej MON oraz Oddział Warszawski Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej.

Celem konferencji, która od 1996 roku (co dwa lata) gromadzi środowiska naukowe i przemysłowe pracujące na rzecz rozwoju polskiego potencjału zbrojeniowego, jest przedstawienie oryginalnych prac zawierających dorobek naukowy i myśl techniczną w zakresie najogólniej pojętych zagadnień uzbrojenia oraz wymiana doświadczeń między uczestnikami Konferencji.

Tematyka Konferencji koncentruje się wokół następujących zagadnień: systemy broni lufowej, raketowej i środków bojowych; projektowanie, konstrukcja i eksploatacja uzbrojenia; wykrywanie, śledzenie i maskowanie celów; systemy kierowania ogniem; balistyka wewnętrzna, zewnętrzna i końcowa; kierunki rozwoju i możliwości modernizacji uzbrojenia; uzbrojenie oraz technika lotnicza i morską.

Serdecznie zapraszamy do udziału w Konferencji.

Termin nadsyłania zgłoszeń i referatów upływa 1 czerwca 2004 r.

Adres organizatorów: Wojskowa Akademia Techniczna

Wydział Mechatroniki, Instytut Elektromechaniki (dawny Instytut Techniki Uzbrojenia)

00-908 Warszawa, ul. S. Kaliskiego 2 (bud. 69)

tel./fax: (0-22) 683-95-08, 683-99-56; e-mail: zbilec@wul.wat.waw.pl



DRODZY CZYTELNICY!

Oddajemy w Wasze ręce kolejny, 103. numer „Głosu Akademickiego”. Numer, jak się zapewne przekonacie po lekturze, „odmieniony”: o większej objętości – 32 stron, nieco innej szacie graficznej oraz w nowym, większym nakładzie – 1000 egzemplarzy.

W naszym przekonaniu jest on również bardziej różnorodny od poprzednich. Oprócz materiałów dokumentujących codzienne, bieżące życie uczelni, są w nim artykuły, które zainteresują całą społeczność akademicką.

Zadowoleni będą wszyscy pracownicy i studenci: rozpoczęliśmy bowiem cykl publikacji informujących o dokonaniach najlepszych zespołów naukowych działających w Akademii.

Usatysfakcjonowani powinni też być studenci – wreszcie mają swoje strony w „Głosie”. Tworzone głównie przez nich samych, ale nie tylko dla nich. Są lekkie, łatwe i przyjemne, więc każdy znajdzie coś dla siebie. Na razie tych stron jest kilka. Mamy jednak nadzieję, że z każdym kolejnym numerem będzie ich przybywać.

Nie zapomnieliśmy i o miłośnikach szachów, których w Akademii jest całkiem pokaźna grupa. Zgodnie ze złożoną wcześniej obietnicą, po kilkumiesięcznej przerwie na łamy naszego pisma powraca kącik redagowany przez profesora Tadeusza Wróbla.

Przy okazji zachęcamy do „wyjścia z ukrycia” wszystkich, którzy mają inne, równie ciekawe zainteresowania i hobby. Wszystkich, którzy mają coś do powiedzenia i chcą się swoim pomysłem podzielić, zapraszamy na łamy. Będzie nam miło, jeśli chętnych będzie wielu, w co nie wątpimy.

Życzymy przyjemnej lektury.

Redakcja

**„BEZUŻYTECZNĄ RZECZĄ JEST UCZYĆ SIĘ, LECZ NIE MYŚLEĆ,
A NIEBEZPIECZNĄ MYŚLEĆ, A NIE UCZYĆ SIĘ NICZEGO.”**

Przysłowie chińskie

SPIS TREŚCI

ZAKOŃCZENIE STUDIÓW PODYPLOMOWYCH „WARSZTAT PRACY BROKERA UNIJNEGO”	2
WAPLEWO’2004	2
DRODZY CZYTELNICY!	3
SENAT POSTANOWIŁ	4
KRPUT ZA UTWORZENIEM NOWEGO KIERUNKU STUDIÓW	4
BEZPIECZNIEJ W KAMPUSIE	5
MIĘDZY WYJŚCIEM A POWROTEM	5
WSPOMNIENIE O PROFESORZE MIECZYŚLAWIE WIECZORKU	6
„TELEKOMUNIKACJA DZIŚ I JUTRO” KONFERENCJA JUBILEUSZOWA Z OKAZJI XXXV ROCZNICY UTWORZENIA INSTYTUTU TELEKOMUNIKACJI WYDZIAŁU ELEKTRONIKI WAT	7
PERSPEKTYWY KSZTAŁCENIA INŻYNIERÓW DLA POTRZEB XXI WIEKU	8
WIĘKSZOŚĆ PUCHARÓW DLA WAT	9
ZESPÓŁ BADAWCZY KONSTRUKCJI SPECJALNYCH I BALISTYKI	10
ZESPÓŁ BADAWCZY KOMPUTEROWEGO WSPOMAGANIA PROJEKTOWANIA, WYTWARZANIA I EKSPLOATACJI STATKÓW POWIETRZNYCH	12
ZMIANA NA STANOWISKU KAPELANA WAT	14
NIEDOPEŁNIONY JUBILEUSZ	14
UCZYMY ŻYCIOWYCH KOMPETENCJI	15
LOŻA STUDENTÓW	
SZKOŁY CZEKAJĄ NA WOLONTARIUSZY	16
NIBY PROSTA RZECZ, A PRALKA	17
TU SIĘ ODNAJDUJĄ	18
KĄCIK POETYCKI	18
ZNALEZIONE W SIECI	19
NAJPIĘKNIEJSZY JEST JĘZYK CZESKI	19
O ŁOSIACH SŁÓW PARĘ... CZYLI PIĘKNA MOWA POLSKA...	19
MISTRZOWIE SĄ SKROMNI	20
AKADEMICCY WĘDKARZE ZNÓW W ŚCISLEJ CZOŁÓWCE	21
NOWY PREZES UCZELNIANEGO WOJSKOWEGO KLUBU SPORTOWEGO WAT	21
NAJLEPSI ZAWODNICY UWKS WAT W SEZONIE 2002/2003	21
POLACY KOMBINUJĄ, A ANGLICY NAWET NIE WIEDZĄ, CO TO ZNACZY	22
OD HANDLOWCA DO MARKETINGOWCA	23
BROŃ NA PIRATÓW ORGANIZACYJNO-PRAWNE ASPEKTY OCHRONY PROGRAMÓW KOMPUTEROWYCH	24
SZACHY–MISTRZOWIE ŚWIATA	25
SZUKAJCIE, A ZNAJDZIECIE	26
„MARIAN” I „HELA” ODWIEDZILI BEMOWO	27
FRONTEM DO PRZYSZŁYCH STUDENTÓW	I
MARIAŻ NAUKI I GOSPODARKI	II
GOŚCIE W UCZELNI–FLESZ	II
INFORMATYKA Z CERTYFIKATEM	III
ODDAŁEM KREW, URATUJĘ ŻYCIE	IV

SENAT POSTANOWIŁ

Senat Wojskowej Akademii Technicznej na posiedzeniu w dniu 22 grudnia 2003 r.:

- wyraził pozytywną opinię w sprawie mianowania dr. hab. inż. Zbigniewa Szcześniaka z WIC na stanowisko profesora nadzwyczajnego na okres 5 lat
- postanowił, że jedna i ta sama osoba może być wybrana na funkcję przewodniczącego tylko jednej senackiej komisji
- powołał na przewodniczących senackich komisji w kadencji 2003-2005 następujące osoby: dr. hab. inż. Andrzeja Chojnackiego (WCY) na przewodniczącego Komisji ds. kształcenia, prof. dr. hab. inż. Antoniego Rogalskiego (WIC) na przewodniczącego Komisji ds. nauki, płk. dr. hab. inż. Henryka Fiedorowicza (IOE) na przewodniczącego Komisji ds. rozwoju Akademii, prof. dr. hab. inż. Jerzego Młokosiewicza (WMT) na przewodniczącego Komisji ds. kadr, prof. dr. hab. inż. Romana Kuleszę (WCY) na przewodniczącego Komisji ds. etyki zawodowej, dr. hab. inż. Adama Kawalca (WEL) na przewodniczącego Komisji ds. mienia i finansów, dr. hab. inż. Jerzego Zielińskiego (WIC) na przewodniczącego Komisji ds. współpracy z zagranicą, prof. dr. hab. inż. Zdzisława Jankiewicza (WEL) na przewodniczącego Komisji ds. historii i tradycji, prof. dr. hab. inż. Wacława Borkowskiego (WME) na przewodniczącego Komisji ds. statutu i regulaminów
- wybrał na przewodniczących komisji dyscyplinarnych w kadencji 2003-2005 niżej wymienione osoby:
 - dr. hab. inż. Jana Pietrasieńskiego (WMT) na przewodniczącego Komisji dyscyplinarnej dla cywilnych nauczycieli akademickich
 - dr. Tomasz Kostrzyński (WIC) na przewodniczącego Komisji dyscyplinarnej dla studentów
 - dr. hab. inż. Zdzisława Bogdanowicza (WME) na przewodniczącego Komisji dyscyplinarnej dla studentów
- wprowadził zmiany w treści następujących uchwał:
 - 1) w uchwałach: nr 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 15, 16 i 17 /I/2003 z dnia 5 listopada 2003 r. datę: „26 lutego 2004 r.” zastępuje się datą: „26 stycznia 2004 r.”
 - 2) w uchwale nr 13/I/2003 z dnia 5 listopada 2003 r. w sprawie powołania senackiej Komisji ds. statutu i regulaminów:
 - w punkcie 2b) po wyrazie „opracowanie” dodaje się wyraz „projektu”
 - punkt 2c) otrzymuje brzmienie: „zaopiniowanie projektu regulaminu organizacyjnego WAT, projektów regulaminów działania komisji senackich oraz rad podstawowych jednostek organizacyjnych Akademii”
- wprowadził następujące zmiany do uchwały nr 19/I/2003 z dnia 5 listopada 2003 r. w sprawie zasad rekrutacji kandydatów na studia w Wojskowej Akademii Technicznej w 2004 i 2005 roku:
 - 1) w pkt. A ppkt. 1 otrzymuje brzmienie: „1. Planowane limity przyjęć na poszczególne kierunki studiów ustalone będą w terminie późniejszym. Ofertę specjalności w roku 2004 określa załącznik.”
 - 2) pkt B otrzymuje brzmienie: „B. Zasady rekrutacji kandydatów na studia dzienne w Wojskowej Akademii Technicznej w 2004 roku.”
 - 3) w pkt. C ppkt. 4 otrzymuje brzmienie: „4. Szczegółowe zasady rekrutacji na studia dzienne do Akademii w roku akademickim 2005/2006 określone zostaną do dnia 31 maja 2004 r.”

4) w pkt. D skreśla się ppkt. 4

5) w pkt. E skreśla się ppkt. 5

- zatwierdził Regulaminy Rad Wydziałów WAT: Cybernetyki; Elektroniki; Inżynierii, Chemii i Fizyki Technicznej; Mechanicznego; Mechatroniki
- uchwalili następujące zasady podziału funduszu nagród oraz ich przyznawania dla pracowników nie będących nauczycielami akademickimi:
 - dla pracowników nie będących nauczycielami akademickimi tworzy się specjalny fundusz nagród w wysokości 1% planowanych rocznych wynagrodzeń osobowych
 - przyznawanie pracownikom nie będącym nauczycielami akademickimi nagród uznaniowych ma na celu wynagrodzenie sumiennego i wysokiego poziomu jakościowego wykonywanych zadań (obowiązków) służbowych
 - nagrody uznaniowe dla pracowników nie będących nauczycielami akademickimi przyznawane są w szczególności za:
 - 1) wykonywanie zadań (obowiązków) służbowych: wymagających szczególnie dużego nakładu pracy, w tym poza normalnymi godzinami pracy, w skróconych terminach lub w warunkach szczególnie utrudnionych; wykraczających poza zwykle obowiązki służbowe,
 - 2) uzyskiwanie bardzo dobrych wyników w pracy zawodowej lub podnoszeniu kwalifikacji zawodowych albo wyróżniające wykonywanie innych zadań służbowych lub zadania służbowego.
 - wielkość środków przeznaczonych na nagrody dla poszczególnych jednostek organizacyjnych określa w swojej decyzji komendant Akademii
 - decyzję o przyznaniu nagrody uznaniowej podejmują:
 - 1) komendant WAT dla: dyrektora administracyjnego, kierownika sekcji audytu wewnętrznego, kierownika zespołu kontroli wewnętrznej, kierownika sekretariatu rektora
 - 2) dyrektor administracyjny: dla kierowników podporządkowanych mu jednostek organizacyjnych, na wniosek kierowników jednostek organizacyjnych podległych im pracowników
 - 3) prorektor ds. kształcenia, prorektor ds. nauki, zastępca komendanta WAT, dziekani i komendant WTW: dla kierowników podległych im lub przez nich nadzorowanych jednostek organizacyjnych, na wniosek kierowników tych jednostek dla podległych im pracowników
 - uprawniony przełożony, podejmując decyzję o przyznaniu nagrody pieniężnej, określa wysokość tej nagrody w granicach środków finansowych posiadanych na ten cel. Maksymalna wysokość nagrody pieniężnej nie może przekraczać 100% miesięcznego wynagrodzenia pracownika nie będącego nauczycielem akademickim przysługującego mu ze stosunku pracy
- postanowił, że sprawy zbycia mienia Akademii opiniują dwie senackie komisje: komisja ds. mienia i finansów oraz komisja ds. rozwoju Akademii.

* Pełną treść uchwał podjętych dotychczas przez Senat WAT kadencji 2003-2005 można znaleźć w Serwisie Intranetowym Akademii.

KRPUT ZA UTWORZENIEM NOWEGO KIERUNKU STUDIÓW

Inicjatywę zmierzającą do utworzenia kierunku studiów „Informatyka stosowana” poparła Konferencja Rektorów Polskich Uczelni Technicznych na szóstym posiedzeniu w kadencji 2002-2005, które w dniach 15-18 stycznia br. odbyło się w Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej.

Konferencja podkreśliła też konieczność dalszego doskonalenia kształcenia na kierunku studiów „Informatyka” w celu rozwoju kadry absolwentów przygotowanych do tworzenia podstaw informatyki i bu-

dowania odpowiednich narzędzi informatycznych w ramach szeroko rozumianej strefy technologii informacyjnych.

Członkowie KRPUT zaakceptowali standardy kształcenia na studiach zawodowych zaproponowane przez KAUT, wyrazili zgodę na zwiększenie – do 4 000 PLN – rocznej składki poszczególnych uczelni na finansowanie działalności Komisji oraz poparli utworzenie drugiego stanowiska wiceprzewodniczącego KRPUT, na które powołał prof. dr. hab. inż. Stanisława Mańkowskiego, rektora Politechniki Warszawskiej. **(na podst. serwisu internetowego KRPUT oprac. ed)**

Bezpieczniej w kampusie

Zmiany i przekształcenia, jakie zaszły w ostatnim czasie w Akademii, szczególnie w jej strukturze oraz organizacji kształcenia, stworzyły nową jakość w każdej dziedzinie uczelnianego życia. Dotyczy to także sfery bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie otwartym, ogólnie dostępnym, a administrowanym przez WAT. Niezbędnym stało się więc dostosowanie form i metod działania w tym zakresie do odpowiednich, powszechnie obowiązujących standardów.



W pierwszych dniach stycznia br., z inicjatywy Akademii, odbyło się spotkanie kierownictwa WAT z przedstawicielami: Mazowieckiego Oddziału Żandarmerii Wojskowej, Policji oraz Straży Miejskiej Dzielnicy Bemowo. Jego głównym celem było nawiązanie współpra-

cy – omówienie zasad wzajemnego współdziałania uczelnianych organów porządkowych z wojskowymi, państwowymi i samorządowymi organami porządkowymi. Spotkanie przyczyniło się też do ustalenia zasad: objęcia terenów administrowanych przez WAT działalnością prewencyjną ww. służb, pomocy w przypadku naruszenia porządku publicznego, wzajemnej wymiany informacji dotyczących zagrożeń i innych zdarzeń oraz przedsięwzięć mających wpływ na bezpieczeństwo i porządek publiczny. Niewątpliwie rezultatem będą skuteczniejsze działania w przypadkach uzasadniających konieczność podjęcia interwencji wobec jednostek i grup stwarzających zagrożenie bezpieczeństwa oraz naruszających porządek publiczny, i to zarówno wobec osób wojskowych, jak i cywilnych.

Efekty nawiązanej współpracy z ww. organami są już widoczne. Na terenie otwartym WAT pojawiły się już pierwsze patrole policji, straży miejskiej oraz żandarmerii wojskowej. Zapewne będą one już stałym elementem codziennego życia Akademii. Aby nie narażać się na przykre konsekwencje interwencji patroli wystrzegajmy się zachowań zakłócających bezpieczeństwo i porządek publiczny oraz naruszania przepisów ruchu drogowego, w szczególności tych, o których często zapominamy, dotyczących: parkowania pojazdów samochodowych w miejscach niedozwolonych, przechodzenia na czerwonym świetle i w miejscach do tego nieprzeznaczonych. Wszyscy zadbajmy, by nasze osiedle było przyjazne i bezpieczne.

A oto telefony służb dyżurnych, od których można uzyskać pomoc w pilnych sprawach, i do których należy zgłaszać wszelkie spostrzeżenia dotyczące bezpieczeństwa i porządku publicznego:

- OD WAT tel. MON 839-111 lub 839-511 (z centrali cywilnej należy dodać na początku cyfrę 6)
- Policja tel. 997 lub tel. kom. 112
- Szkolny Patrol Interwencyjny tel. 986

Jerzy Orysiak
pełnomocnik ochrony WAT

Przedstawiam się: nowy rzecznik prasowy Między wyjściem a powrotem



Przede wszystkim spłodziłem syna, wybudowałem dom i własnoręcznie zasadziłem ponad 100 drzew. Wciąż jednak czuję niedosyt, więc równo po 30 latach wróciłem do Akademii, którą ukończyłem w 1974 r. na Wydziale Elektroniki, specjalność lotnicze urządzenia radio-techniczne (praca dyplomowa z optoelektroniki „Impulsator do lasera półprzewodnikowego pracujący w oparciu o efekt lawinowy” promotor prof. M. Czyż, recenzent prof. K. Dzieciołowski).

O tym, że w międzyczasie nie byłem synem marnotrawnym niech świadczy fakt, iż piastowałem funkcję dowódcy eskadry technicznej w pułku lotniczym, a następnie ukończyłem studia dziennikarskie na Uniwersytecie Warszawskim, i także podyplomowe studia z public affairs w Indianapolis – stolicy stanu Indiana (USA), której jestem honorowym obywatelem.

Za mną 24 lata pracy w dziennikarstwie. Zaczynałem jako szeregowy reporter – bo to się zwykle tak zaczyna – a że się przykładałem do niej, więc kolejno zostałem: publicystą, kierownikiem działu, samodzielnym komentatorem i na koniec zastępcą redaktora naczelnego tygodnika „Polska Zbrojna”. Pisałem przede wszystkim do swojego pisma, ale popiełem również wiele publikacji m.in. w „Przeglądzie Technicznym – Innowacjach”, „Polityce”, „Życiu Warszawy”, „ITD” oraz czasopismach brytyjskich i niemieckich. Przez jedną kadencję

byłem także wiceprezesem Warszawskiego Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy, ale była to czysto biurokratyczna praca więc w następnych wyborach nie startowałem. W wolnym czasie – o ile takowy był – zdarzyło mi się także przetłumaczyć z angielskiego 3 książki o technice wojskowej i samemu napisać następne trzy wydane w Polsce.

Prochu powąchałem na prawdziwej wojnie, jako wojskowy rzecznik prasowy w misji ONZ w byłej Jugosławii w latach 1992-93. Na antenie Radia Zet niemal codziennie informowałem polskie społeczeństwo co tam się działo, a także bezpośrednio komentowałem wydarzenia w „Wiadomościach” TVP. Nie straszna mi też była przez pewien czas kamera telewizyjna, ponieważ uczestniczyłem, jako komentator, w programie „7 dni świat”.

Udało mi się również rozejrzeć nieco po świecie – byłem na wszystkich kontynentach z wyjątkiem Antarktydy, ale myślę, że jeszcze się tam wybiorę. Zwieńczeniem tych zainteresowań była wyprawa w 40 dni dookoła świata. Obok ludzi i krajów pasjonuje mnie technika, a zwłaszcza informatyka i elektronika ze swymi fantastycznymi możliwościami. Do hobbystycznego kompletu dołożyć należy historię sztuki, w której to dziedzinie zdarzyło mi się wygrać Wielką Grę. Nic, co ludzkie, nie jest mi obce – to dewiza renesansu, której hołduję na co dzień.

Liczę na przychylność i życzliwość całej społeczności akademickiej. Wizerunek naszej Alma Mater możemy tworzyć tylko razem. Zapraszam do współpracy.

Jerzy Markowski
rzecznik prasowy WAT

WSPOMNIENIE O PROFESORZE MIECZYŚLAWIE WIECZORKU



12 stycznia br. zmarł płk w st. spocz. prof. dr hab. inż. Mieczysław Wieczorek. Człowiek oddany nauce, wspaniały Nauczyciel, serdeczny Kolega i Przyjaciel.

Urodził się 2 lutego 1942 roku w miejscowości Czarnówka. Ukończył studia na Wydziale Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej – specjalność teoria konstrukcji. Pracę magisterską obronił w 1967 roku. W latach 1967-1969 był pracownikiem Katedry Mechaniki Teoretycznej i Wytrzymałości Materiałów, przez następne pięć lat – pracownikiem Katedry Dróg i Mostów Wydziału Inżynierii Wojskowej. W roku 1975 ponownie został pracownikiem Katedry Mechaniki Teoretycznej i Wytrzymałości Materiałów Wydziału Mechanicznego Wojskowej Akademii Technicznej. W drugiej połowie 1981 r. odbył kilkumiesięczny staż naukowy w IPPT – PAN, gdzie pod kierunkiem prof. M. Kleibera szerzej zapoznał się z najnowszymi osiągnięciami w dziedzinie nieliniowej mechaniki.

W latach 1986-1991 pełnił funkcję kierownika Zakładu Mechaniki Teoretycznej, a w latach 1991-1994 szefa Katedry Mechaniki Teoretycznej i Wytrzymałości Materiałów. Od 1994 roku – aż do przejścia na emeryturę w roku 2002 – był szefem Instytutu Materiałoznawstwa i Mechaniki Technicznej Wojskowej Akademii Technicznej.

Pracę doktorską, w której przedstawił metody interpolacji, algorytmy podprogramów i ich realizację numeryczną oraz przykłady zastosowań, obronił w 1973 r. Rozprawa habilitacyjna pt. „Numeryczna analiza konstrukcji podatnych na wyboczenie” pozwoliła mu uzyskać stopień naukowy doktora habilitowanego 1987 r. Tytuł naukowy profesora nauk technicznych nadano Mieczysławowi Wieczorkowi w roku 2001.

Działalność naukową rozpoczął w 1967 roku w zespole badawczym kierowanym przez prof. Jana Szmeltera. Zasadniczym celem działalności zespołu było opracowanie i wdrożenie nowoczesnego autorskiego oprogramowania analizy konstrukcji metodą elementów skończonych.

Mieczysław Wieczorek brał czynny udział w opracowywaniu i ciągłym doskonaleniu programów systemu obliczeń inżynierskich metody elementów skończonych WAT-KM, w jego zastosowaniach w realizowanych pracach naukowo-badawczych oraz wdrażaniu systemu WAT-KM do praktyki inżynierskiej. Był autorem i współautorem wielu modułów systemu uruchamianego na maszynach cyfrowych ZAM, ODRA i RIAD oraz współtwórcą jego zmodyfikowanych i udoskonalonych wersji zainstalowanych na komputerach typu PC.

Efektom działalności zespołu, w pracach którego Mieczysław Wieczorek brał aktywny udział, były książki i skrypty dotyczące systemu WAT-KM oraz wydawnictwa popularyzujące w środowisku akademickim i inżynierskim metodę elementów skończonych. Wydane w tym okresie przez Arkady książki: „Programy metody

elementów skończonych” (1973) i „Metoda elementów skończonych w statyce konstrukcji” (1979) były pierwszymi polskimi publikacjami z tej dziedziny.

Działalność naukowa Profesora była ukierunkowana na rozwój i praktyczne zastosowanie metody elementów skończonych. Rozwijała badania na liniową analizę stateczności, a w szczególności problem zwłoczenia oraz nieliniową analizę konstrukcji sprężystych w stanie przedkrytycznym metodami bazy zredukowanej.

Był wybitnym specjalistą w zakresie wybranych zagadnień mechaniki nieliniowej, w szczególności badania pól przemieszczeń i naprężeń w konstrukcjach specjalnych. Przedmiotem zainteresowań Profesora były również problemy z zakresu wspomagania projektowania. Opracował m. in. metodykę analizy zawieszonych pojazdów, a w szczególności resorów piórowych, uzwojeń transformatorów oraz drogowych i kolejowych mostów pływających. Swoją działalność naukową koncentrował na zagadnieniach stateczności konstrukcji. Opracował metodę szacowania obciążeń krytycznych opartą na koncepcji rozwiązania problemu nieliniowego w bazie wektorów własnych.

Prof. Mieczysław Wieczorek był autorem lub współautorem ponad 40 artykułów i referatów publikowanych w czasopiśmie naukowych, materiałach konferencji krajowych oraz międzynarodowych. Wykonał szereg niepublikowanych opracowań naukowych dotyczących rozwoju techniki wojskowej. Jego łączny dorobek publikacyjny obejmuje ponad 130 prac (w tym 6 monografii, 22 skrypty akademickie).

Podczas prawie 35-letniej pracy w WAT prowadził wykłady i ćwiczenia z mechaniki teoretycznej, wytrzymałości materiałów, zastosowania elektronicznej techniki obliczeniowej oraz zajęcia z mechaniki budowli. Wypromował wielu doktorów. Aktywnie uczestniczył w modernizacji procesu dydaktycznego. Był inicjatorem i wykonawcą szkolenia studentów w zakresie komputerowych metod analizy konstrukcji oraz współtwórcą Laboratorium Komputerowych Metod Mechaniki. Był współautorem programów dwóch nowych przedmiotów: „Nowoczesne metody numeryczne obliczeń wytrzymałości konstrukcji” i „Nieliniowa mechanika maszyn w ujęciu komputerowym”. Za wdrożenie metody elementów skończonych do procesu dydaktycznego został dwukrotnie wyróżniony nagrodą komendanta WAT. Całokształt działalności dydaktycznej Profesora został doceniony tytułem „Zasłużony Nauczyciel Akademicki” oraz Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Za swoje osiągnięcia był uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi, licznymi odznaczeniami resortowymi oraz wyróżniany wieloma nagrodami państwowymi i resortowymi.

Płk w stanie spocz. prof. dr hab. inż. Mieczysław Wieczorek został pochowany na Cmentarzu Komunalnym (d. wojskowym) na Powązkach w Warszawie. Uczelnia i studenci stracili uczonego, nauczyciela, wychowawcę i przyjaciela młodzieży, a przede wszystkim mądrego i dobrego człowieka.

Podziękowanie

Wszystkim Przyjaciołom, Koleżankom i Kolegom – Współpracownikom i Studentom Śp. prof. dr hab. inż. Mieczysława Wieczorka, którzy tak licznie uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych Naszego Ukochanego Męża, Taty i Dziadziusia, składamy z serca płynące podziękowania. Bóg Zapłać!

Szczególnie gorąco dziękujemy: prorektorowi WAT ds. naukowych Panu dr. hab. inż. Tadeuszowi Niezgodzie, prof. WAT; dyrektorowi Instytutu Materiałoznawstwa i Mechaniki Technicznej Panu dr. hab. inż. Zbigniewowi Bojarowi, prof. WAT oraz Panu dr. inż. Wiesławowi Krasoniowi; Panu kpt. mgr inż. Krzysztofowi Kosiuczenko i Panu kpt. mgr inż. Jackowi Nowakowi za ogromną życzliwość i wszelką pomoc niesioną nam w tych najtrudniejszych chwilach naszego życia.

Z wyrazami najgłębszego szacunku i wdzięczności
Anna Wieczorek z rodziną

„TELEKOMUNIKACJA DZIŚ I JUTRO”

KONFERENCJA JUBILEUSZOWA Z OKAZJI XXXV ROCZNICY UTWORZENIA INSTYTUTU TELEKOMUNIKACJI WYDZIAŁU ELEKTRONIKI WAT

W ponad 50-letniej historii Wojskowej Akademii Technicznej zawsze ważną rolę odgrywało kształcenie specjalistów oraz realizowanie prac naukowo-badawczych na potrzeby łączności wojskowej. Dlatego też wśród pięciu najważniejszych jednostek organizacyjnych powołanych do życia w 1951 r. w naszej uczelni znalazł się Fakultet Wojsk Łączności. Wraz z wchodzącą wtedy w jego skład katedrą radiotechniki specjalnej tworzył załóżek późniejszego Wydziału Elektroradiotechnicznego, który od roku 1971 przyjął nazwę Wydziału Elektroniki.

Struktury organizacyjne WAT ulegały kilkakrotnym przeobrażeniom, co wynikało z potrzeby stworzenia nowoczesnej uczelni z silnymi zespołami naukowo-badawczymi. Dlatego prawie natychmiast po utworzeniu wydziałów akademickich rozpoczęto starania o powołanie w nich struktury instytutowej. Jako jeden z pierwszych nieetatowych instytutów w WAT w roku 1968 powstał Instytut Systemów Telekomunikacji Wydziału Elektroradiotechnicznego.

Dla uczczenia 35-tej rocznicy tego wydarzenia, 12 grudnia ub. r. odbyła się w WAT Konferencja Jubileuszowa „Telekomunikacja dziś i jutro”. W konferencji wzięli udział członkowie komendy naszej Akademii: JM komendant-rektor, gen. bryg. prof. dr hab. inż. Bogusław Smólski, prorektorzy: ds. kształcenia – prof. dr hab. inż. Radosław Trębiński i ds. naukowych – dr hab. inż. Tadeusz Niezgodą, prof. WAT, oraz dyrektor administracyjny WAT dr inż. Andrzej Witczak. Wśród licznie przybyłych gości znajdowali się przedstawiciele: Departamentu Polityki Zbrojeniowej i Departamentu Współpracy Zagranicznej MON, Zarządów SG WP, WSI, Politechnik: Warszawskiej, Gdańskiej, Podlaskiej, cywilnych i wojskowych instytutów naukowo-badawczych, jednostek wojskowych, zakładów produkcyjnych, instytucji i firm. Gremialnie stawili się również byli i obecni pracownicy Instytutu i jego sympatycy – nie tylko z Wydziału Elektroniki WAT. Można więc stwierdzić, że Konferencja zgromadziła bardzo szerokie grono reprezentantów środowisk zawodowo i uczuciowo związanych z polską telekomunikacją. Stanowi to najlepsze świadectwo autorytetu, jakim wśród ludzi ”z branży” cieszy się Instytut Telekomunikacji.

JM rektor WAT w swoim wystąpieniu przypomniał główne osiągnięcia Instytutu. Jako jednostka organizacyjna był on jednym z prekursorów struktury instytutowej, zdobywał doświadczenia i pokazywał innym, jak można i jak należy w niej działać. W całej historii WAT zawsze łączność, potem telekomunikacja, a dziś teleinformatyka stanowiła i stanowi ważny obszar działań zarówno dydaktycznych, jak i naukowych. Szczególnie godny podkreślenia jest fakt, że Instytut prowadził wiele prac badawczych na rzecz sił zbrojnych, a wiele z nich kończyło się wdrożeniami.

Osiągnięcia Instytutu na przestrzeni jego istnienia, problemy obecnej działalności oraz perspektywy rozwoju przedstawił jego dyrektor, dr hab. inż. Piotr Gajewski, prof. WAT. Instytut jest jednostką szeroko znaną i cenioną za całą swoją działalność. W dziedzinie dydaktyki kształcił od samego początku na bardzo wysokim poziomie najliczniejsze w WAT roczniki studentów. Uruchoił, jako jeden z pierwszych w WAT, zaoczne studia inżynierskie, a potem – w nowej sytuacji uczelni – komercyjne studia podyplomowe i liczne kursy specjalistyczne, zwłaszcza dla pracowników Telekomunikacji Polskiej. Pomimo dużego obciążenia dydaktycznego, od lat znacznie przekraczającego normę, nauczyciele akademicy Instytutu angażują się w sprawowanie opieki nad członkami Koła Naukowego oraz studentami indywidualnymi. Opracowali bardzo wiele monografii, podręczników akademickich i skryptów.

W dziedzinie prac naukowo-badawczych zrealizowano tu ponad 120 projektów badawczych, głównie na rzecz obronności kraju, ale w ostatnich latach również dla zastosowań komercyjnych. Szereg opracowań zostało wdrożonych do produkcji i wykorzystanych w wojsku i gospodarce narodowej, a do najważniejszych, uznanych w kraju i za granicą osiągnięć należą: — pierwsze w Polsce elektroniczne centrale telefoniczne EACT 200k

i ECBW, wdrożone do seryjnej produkcji i zastosowane w garnizonach i cywilnych sieciach łączności;

— scalony licznik czasu z rozdzielczością 200 ps, wykonany w technologii FPGA o parametrach niedostępnych nawet u renomowanych producentów światowych;

— antena do telefonów komórkowych o niskim promieniowaniu w kierunku głowy użytkownika;

— uniwersalny system analizy i detekcji sygnałów radiowych wykonany w technice DSP;

— śmigłowcowy system rozpoznania radioelektronicznego;

— aparatura wielokanałowego radiodostępu simpleksowego.

Pracownicy naukowo-badawczy Instytutu systematycznie podnoszą swe kwalifikacje, a rezultaty swych prac publikują w renomowanych periodykach naukowych, również z tzw. „listy filadelfijskiej”. Wygłaszają referaty na międzynarodowych i krajowych konferencjach i sympozjach. Od lat utrzymują szeroką współpracę z wieloma krajowymi i zagranicznymi uczelniami oraz ośrodkami naukowymi.

Rola i znaczenie Instytutu oraz jego osiągnięcia w dziedzinie nowoczesnej łączności wojskowej i walki elektronicznej dały się poznać zwłaszcza w związku z procesem przystąpienia Polski do NATO. Trudno jest przecenić wkład Instytutu w proces standaryzacji systemów C4I Sił Zbrojnych RP i zapewnienie ich integralności w ramach sił sojuszniczych. Liczna grupa pracowników Instytutu pracuje nadal w grupach roboczych NATO.

Bazując na dotychczasowych dokonaniach można wytyczyć również przyszłe zadania dla Instytutu, zarówno bliskie, związane z koniecznością dostosowania telekomunikacji do europejskich rozwiązań legislacyjnych oraz włączenia Instytutu w międzynarodowy system doskonałości Unii Europejskiej, jak i perspektywiczne, zapewniające dalszy aktywny udział Instytutu w postępującym rozwoju technologii i technik telekomunikacyjnych, postrzeganym jako nowa rewolucja technologiczna XXI wieku.

W trakcie Konferencji zaprezentowano najnowsze prace badawcze dotyczące m.in. problematyki: kompatybilności elektromagnetycznej; efektywności zarządzania i jakości usług w bezprzewodowych, mobilnych, pakietowych, cywilnych i wojskowych sieciach i systemach łączności; walki elektronicznej oraz techniki cyfrowej. Następnie goście zwiedzali nowoczesne i bogato wyposażone laboratoria dydaktyczne i badawcze Instytutu, w których mogli uzyskać szczegółowe informacje o obszarach aktualnych zainteresowań naukowych pracowników, działalności dydaktycznej i prowadzonych pracach naukowych.

Grzegorz Sundman



Spotkanie koleżeńskie pokoleń łącznościowców stanowiło okazję do wspomnień oraz integracji sympatyków Instytutu, przybyłych z różnych środowisk.

PERSPEKTYWY KSZTAŁCENIA INŻYNIERÓW DLA POTRZEB XXI WIEKU

dr hab. inż. Włodzimierz Miszalski^{*}), prof. WAT



ZJAWISKA INSPIRUJĄCE DISKUSJĘ NA TEMAT PERSPEKTYW KSZTAŁCENIA INŻYNIERÓW

▪ Globalizacja w sferze techniki

Wzrost liczby i różnorodności obiektów technicznych, urządzeń, procedur technologicznych – wykorzystywanych równocześnie w różnych częściach świata, pojawienie się systemów technicznych o zasięgu światowym

▪ Pojawienie się nowych technologii z „pogranicza” klasycznych dziedzin techniki (mechanika, elektronika) i dyscyplin takich jak biologia, medycyna, chemia

Biotechnologie, nanotechnologia (nanoroboty), komputery optyczne, sieci neuronowe, neurochipy – implanty interfejsu systemu nerwowego z aparaturą elektroniczną, inżynieria genetyczna

▪ Ekspansja komputerów, informatyki, totalna komputeryzacja

W połowie XXI wieku prawdopodobnie nie będzie już urządzeń technicznych nie posiadających wbudowanych mikrochipów, mikroprocesorów, bądź komputerów sterujących

▪ Rewolucja w sferze komunikowania się ludzi (internet, sieci multimedialne, systemy łączności satelitarnej)

Pojawienie się nowych metod organizacji pracy, świadczenia usług, działalności gospodarczej, finansowej a także nowych metod kształcenia i doskonalenia zawodowego (techniki zdalnego nauczania)

▪ Pojawienie się i wzrost liczby międzynarodowej kadry menedżerskiej wywodzącej się ze środowisk inżynierskich oraz inżynierów potrafiących działać w obszarze techniki i technologii, niezależnie od kraju i regionu

▪ Szybka dewaluacja wiedzy technicznej, rosnąca luka pokoleniowa między inżynierami przygotowanymi do działania w obszarze określonych generacji maszyn i urządzeń technicznych

▪ Tworzenie, w ramach przedsiębiorstw i korporacji ponadnarodowych, systemów profesjonalnego doskonalenia inżynierów, niezależnych od tradycyjnych „narodowych” systemów kształcenia i doskonalenia zawodowego

▪ Narastający konflikt między potrzebą wiedzy „szerokiej”, syntetycznej (technicznej, ekonomicznej, menedżerskiej) a tradycyjną potrzebą gruntownej wąskiej specjalizacji inżynierów

SYLWETKA INŻYNIERA XXI WIEKU

CECHY OSOBOWE

- Zamiłowanie do techniki
- Kreatywność
- Zdolności innowacyjne
- Inicjatywa i zaangażowanie w postęp nauki i techniki
- Adaptacyjność (elastyczność)
- Zdolność do samodoskonalenia
- Biegłość w posługiwaniu się komputerem w codziennej pracy
- Perfekcyjna wiedza i umiejętności zawodowe
- Znajomość języków obcych
- Umiejętność zarządzania i zdolności przywódcze
- Przestrzeganie norm etyki zawodowej inżyniera
- Przekonanie o cywilizacyjnej misji techniki

SYLWETKA INŻYNIERA XXI WIEKU

PROFILE ZAWODOWE

▪ Nadal istniejące profile „tradycyjne”:

mechanika, inżynieria lądowa, budownictwo, inżynieria elektryczna, łączność, elektronika, automatyka, inżynieria lotnicza, budowa statków, inżynieria górnicza, inżynieria chemiczna

▪ Pojawiające się nowe profile:

mechatronika, robotyka, inżynieria kosmiczna, inżynieria nuklearna, inżynieria komputerowa, inżynieria bio – medyczna, inżynieria środowiska, inżynieria zarządzania jakością, inżynieria niezawodności (bezpieczeństwa)

▪ Oczekiwane profile:

mikroinżynieria (mikromaszyny, nanotechnologie, nanoroboty), inżynieria przekształceń energii, inżynieria logistyczna (systemy magazynowania, dystrybucji, transportu, eksploatacji), inżynieria zarządzania

PROBLEMY

▪ Jakże powinny być kolejne etapy kształcenia i doskonalenia zawodowego inżynierów i które instytucje powinny w nich uczestniczyć (państwowe uczelnie techniczne, uczelnie prywatne, stowarzyszenia zawodowe inżynierów krajowe i międzynarodowe, komórki szkoleniowe krajowych firm, przedsiębiorstw, centra szkoleniowe wielkich korporacji ponadnarodowych)?

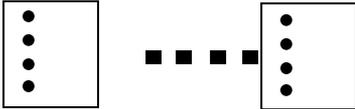
▪ Jakże powinny być proporcje ogólnej i specjalistycznej wiedzy technicznej a także wiedzy nietechnicznej (humanistycznej, ekonomicznej, menedżerskiej) przekazywanej nowoczesnemu inżynierowi?

▪ Jakże dziedziny i dyscypliny wiedzy technicznej powinny być przedmiotem:

- podstawowej i średniej edukacji politechnicznej
- studiów inżynierskich i magisterskich
- studiów i kursów podyplomowych, specjalistycznych, doskonalących
- samodoskonalenia
- systemów zdalnego nauczania.

▪ Jak podzielić całkowity czas kształcenia inżyniera (np. 4000 – 4200 godzin) pomiędzy poszczególne dziedziny wiedzy niezbędnej współczesnym inżynierom?

**PROPOZYCJA PODZIAŁU OGÓLNEGO CZASU KSZTAŁCENIA INŻYNIERÓW
NA STUDIOWANE DZIEDZINY WIEDZY**

			Inżynier tradycyjny	Inżynier badacz	Inżynier menadżer
1	Wiedza ogólna (nietechniczna)	<ul style="list-style-type: none"> • matematyka • fizyka, chemia • biologia, medycyna • (inżynieria biologiczna, medycyna) • ekologia (inżynieria środowiska) • ogólna teoria systemów 	15%	20%	15%
2	Wiedza ogólna (techniczna)	<ul style="list-style-type: none"> • mechanika, mechatronika • inżynieria elektryczna, elektronika • informatyka, inżynieria komunikacji • automatyka, robotyka, mikroinżynieria • inżynieria transportu • inżynieria wytwarzania i przekształcania energii 	20%	30%	20%
3	Specjalistyczna wiedza techniczna		50%	40%	25%
4	Wiedza menadżerska	<ul style="list-style-type: none"> • ekonomia • teoria zarządzania • prawo • marketing • bankowość • logistyka 	10%	5%	25%
5	Wiedza humanistyczna	<ul style="list-style-type: none"> • filozofia, etyka • psychologia • socjologia • języki obce 	5%	5%	15%

^{*)} płk dr hab. inż. Włodzimierz Miszański, prof. ndzw. WAT - były długoletni komendant Instytutu Logistyki WAT, obecnie pracownik IASDiL WAT. Reprezentuje Polskę w Panelu Analizy Systemowej i Symulacji NATO oraz z ramienia NOT-u w Komitecie ds. Kształcenia Inżynierów WFEO (Światowej Federacji Organizacji Inżynierskich). W październiku 2003 r. został wybrany na przewodniczącego tego Komitetu.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Większość pucharów dla WAT

Osiągnięcia zespołów naukowo-badawczych Wojskowej Akademii Technicznej zdominowały tegoroczną XI Giełdę Wynalazków. Z 37 prac wyróżnionych pamiątkowym pucharem ufundowanym przez ministra nauki prof. Michała Kleibera, osiem należało do przedstawicieli WAT. To wynik bez precedensu.

Na giełdzie organizowanej przez Stowarzyszenie Polskich Wynalazców i Racjonalizatorów pod patronatem ministerstw: Nauki i Informatyzacji oraz Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, a także Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, Urzędu Patentowego RP i Naczelnej Organizacji Technicznej, nagradzane są wynalazki wyróżnione w ubiegłym roku na międzynarodowych wystawach innowacji. W 2003 r. złote, srebrne i brązowe medale zdobywały prace zespołów z Instytutu Optoelektroniki WAT na wystawach w Moskwie, Genewie, Gdańsku i tej najważniejszej BRUSSELS EUREKA czyli Światowej Wystawie Innowacji, Badań Naukowych i Nowości Przemysłowych w Brukseli.

Zespoły kierowane przez dr hab. Alfredę Padzik-Graczyk, płk. dr hab. inż. Zygmunta Mierczyka, płk. dr hab. inż. Henryka Fiedorowicza, prof. dr hab. inż. Leszka Jaroszewicza, prof. dr hab. inż. Zdzisława Jankiewicza, ppłk. dr. inż. Krzysztofa Kopczyńskiego i innych, opracowały

unikalne rozwiązania znajdujące zastosowanie w leczeniu nowotworów, w obróbce materiałów, okulistyce, monitorowaniu zanieczyszczeń gazowych emitowanych przez zakłady przemysłowe oraz wytwarzanych w trakcie procesów technologicznych, zdalnym wykrywaniu i pomiarze uchyłków metanu, w litografii i diagnozowaniu struktur biologicznych.

W większości proponowanych rozwiązań zostały zastosowane najnowsze osiągnięcia techniki laserowej, w której WAT od wielu już lat zalicza się do najlepszych na świecie ośrodków naukowych. Nie bez znaczenia jest również fakt, iż wszystkie wyróżnione prace mieszczą się poza kręgiem badań podstawowych, a służą rzeczywistym potrzebom gospodarczym i społecznym. Prestiżowe wyróżnienia i wysoki poziom wystawianych wynalazków to nie tylko zasłużony powód do satysfakcji dla ich twórców, ale także wyraz naukowej aktywności i innowacyjnej atmosfery w akademickim środowisku WAT.

Jerzy Markowski
rzecznik prasowy WAT

* Obszerną relację z XI Giełdy Wynalazków zamieścimy w kolejnym numerze „Głosu Akademickiego”.

ZESPÓŁ BADAWCZY KONSTRUKCJI SPECJALNYCH I BALISTYKI



prof. dr hab. inż. Józef Gacek

Korzenie *Zespołu Badawczego Konstrukcji Specjalnych i Balistyki* Instytutu Elektromechaniki (IEM) Wydziału Mechatroniki (WMT), kierowanego przez **plk. rez. prof. dr hab. inż. Józefa Gacka**, sięgają roku 1994, kiedy to powstał Instytut Techniki Uzbrojenia Wydziału Uzbrojenia i Lotnictwa Wojskowej Akademii Technicznej. Do połowy 1999 r. zespół tworzyli pracownicy „Zakładu Broni Lufowej i Amunicji” oraz „Zakładu Teorii Strzelania i Balistyki”, od połowy 1999 r. – pracownicy „Zakładu Konstrukcji i Eksploatacji Broni Palnej” i „Zakładu Teorii Strzelania i Balistyki”, natomiast po reorganizacji WAT (1.01.2003 r.) – pracownicy „Zakładu Konstrukcji Specjalnych i Balistyki”.

Obecnie *Zespół Badawczy Konstrukcji Specjalnych i Balistyki* (z siedzibą w budynku 69), tworzy 19 pracowników, w tym 2 profesorów zwyczajnych, 7 doktorów, 6 magistrów inżynierów oraz 4 pracowników pomocniczych.



Zespół Badawczy Konstrukcji Specjalnych i Balistyki (siedzą od lewej): plk dr n. techn. Jan Przanowski, plk w st. spocz. prof. dr hab. inż. Stanisław Torecki, plk rez. prof. dr hab. inż. Józef Gacek, plk rez. dr inż. Zbigniew Leciejewski, ppłk dr inż. Ryszard Woźniak; (stoją od lewej): kpt. mgr inż. Wojciech Furmanek, por. mgr inż. Robert Paszkowski, por. mgr inż. Wojciech Koperski, kpt. dr inż. Zbigniew Surma, ppłk dr inż. Leszek Baranowski, ppłk dr inż. Roman Stelmasiak, kpt. mgr inż. Robert Kamiński, kpt. mgr inż. Mirosław Zahor, mjr dr inż. Przemysław Kupidura, kpt. mgr inż. Jacek Kijewski.

Podstawowym kierunkiem działalności *Zespołu* (oprócz dydaktyki, obejmującej konstrukcję, projektowanie i eksploatację broni palnej oraz balistykę i teorię strzelania) są prace innowacyjne dotyczące projektowania i modernizacji broni i amunicji oraz systemów kierowania ogniem; badania specjalistyczne, eksploatacyjne i patentowe uzbrojenia, amunicji oraz materiałów napędowych i miotających; analizy i ekspertyzy z zakresu broni i amunicji oraz modelowanie i symulowanie zjawisk balistyki wewnętrznej, zewnętrznej i końcowej.

Zadania wynikające z powyższych kierunków *Zespół* realizuje w czterech wiodących panelach naukowo-badawczo-dydaktycznych: „Konstrukcji i eksploatacji broni strzeleckiej”, „Konstrukcji i eksploatacji broni artyleryjskiej”, „Konstrukcji i eksploatacji amunicji”, „Modelowania i badań zjawisk balistycznych” oraz czterech panelach specjalistycznych: „Badań dynamicznych broni”, „Badań patentowych”, „Badań normalizacyjnych” i „Badań balistycznych broni, amunicji i ich elementów”.

W realizacji niektórych zadań uczestniczą również studenci, kształcący się według indywidualnych programów studiów oraz studenci skupieni w Sekcji Uzbrojenia Koła Naukowego Mechatroników. W latach

1999-2003 prace wielu z nich (wykonywane pod kierunkiem pracowników *Zespołu*) zdobyły nagrody i wyróżnienia, w tym m.in.: dwukrotnie I miejsce na Międzynarodowej Konferencji organizowanej przez słowacką Akademię Wojskową w Liptovskim Mikulusu (2001 i 2003 r.) oraz II miejsce w „Konkursie Rektora WAT na najlepszą pracę inżynierską” (2002 r.). Ponadto jedna z prac była nominowana do nagrody „Ogólnopolskiego Konkursu na najlepszą pracę dyplomową o profilu mechanicznym” (2002 r.), 15 uzyskało nagrody i wyróżnienia na organizowanych co roku „Seminariach Kół Naukowych Studentów”, a ponad 20 prac prezentowano na „Wystawach prac dyplomowych”.

Zespół dysponuje dobrze wyposażonymi dwoma nietatowymi laboratoriami: „Laboratorium Konstrukcji Specjalnych” (gromadzącym m.in. unikatowy w skali kraju zbiór polskiej i zagranicznej broni strzeleckiej i artyleryjskiej oraz amunicji) oraz „Laboratorium Balistyki” (dysponujące m.in. tunelem strzeleckim długości 50 m, trzema torami strzeleckimi oraz nowoczesną aparaturą naukowo-badawczą, umożliwiającą prowadzenie wszechstronnych badań balistycznych i dynamicznych strzeleckich obiektów specjalnych, amunicji oraz materiałów miotających i napędowych), a także nowoczesną, 10 stanowiskową komputerową pracownią projektową (pozwalającą na projektowanie złożonych obiektów technicznych w najnowszych programach inżynierskich) i pracownią mechaniczną, przystosowaną do wykonywania prostych modeli badawczych broni i amunicji.



Tunel strzelecki w *Laboratorium Balistyki* z aparaturą do pomiaru charakterystyk balistycznych broni i amunicji.

Od wielu lat *Zespół* współpracuje z wieloma instytucjami i ośrodkami, w tym m.in.:

- Zakładami: „H. Cegielski-Poznań S.A.”; FB „Łucznik”-Radom Sp. z o.o.; ZM „Mesko” S.A.; TM „Pressta” S.A.; HSW S.A.; WB Electronics; Prexer; ZM „Tarnów” S.A.;
- Instytutami i Ośrodkami Badawczo-Rozwojowymi: OBR „Skarżysko”; OBR SM „Tarnów”; OBR HSW S.A.; Wojskowym Instytutem Technicznym Uzbrojenia; Instytutem Mechaniki Precyzyjnej; Przemysłowym Instytutem Telekomunikacji;
- Politechnikami: Warszawską, Poznańską, Świętokrzyską;
- Wojskowym Centrum Normalizacji, Jakości i Kodyfikacji; Polskim Komitetem Normalizacyjnym; Centralnym Szpitalem Klinicznym WAM.

Ponadto utrzymuje owocną współpracę o charakterze konsultacyjnym w zakresie problematyki eksploatacji uzbrojenia i sprzętu wojskowego ze: *Sztabem Generalnym WP, Akademią Obrony Narodo-*

wej, Akademią Marynarki Wojennej, Departamentem Polityki Zbrojeniowej MON, Departamentem Infrastruktury MON, KG Policji oraz Dowództwem Wojsk Lądowych, w tym: Szefostwem Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych oraz Szefostwem Wojsk Rakietowych i Artylerii.

Największym i bezcennym potencjałem Zespołu są jego Pracownicy. To dzięki nim Zespół w ostatnich 5 latach (obok dydaktyki, zrealizowanej w około 112,5%) wykonywał ponad 30 prac naukowo-badawczych (w tym: 4 projekty badawcze celowe, 6 projektów badawczych GRANT, 8 projektów badawczych zamawianych i umownych oraz 2 prace typu ABZ), w ramach których powstały m.in.:

- „System broni strzeleckiej UKM-2000 wraz z taśmą nabojuową i kompletem amunicji 7,62x51 mm NATO”, wyróżniony DEFENDEREM'2002 na X MSPO w Kielcach oraz Nagrodą Rektorską w 2003 r. (GA nr 93);

- „5,56 mm karabinki maszynowe wz.2003P i wz.2003D wraz z taśmą nabojuową” (pracę zakończono pozytywnymi badaniami we wrześniu 2003 r.); bronie te wraz z karabinkiem wz.1996 Beryl i subkarabinkiem wz.1996 Mini-Beryl mają szansę tworzyć przyszłościowy, polski system broni strzeleckiej kalibru 5,56 mm;



Prototypowy 5,56 mm karabinek maszynowy wz.2003 w wersji standardowej – wynik zakończonego we wrześniu 2003 r. projektu celowego, realizowanego przez Zespół oraz FB „Lucznik”-Radom.

- „Model badawczy dwukomorowego układu miotającego do granatnika kalibru 23 mm wraz z nabojem”, którego pozytywne wyniki badań, stwarzają warunki do uruchomienia w kraju (przy udziale Zespołu) prac badawczo-rozwojowych nad przyszłościową bronią strzelecką typu granatnik-karabinek;

- „Modele badawcze broni: 9 mm pistoletu małogabarytowego KOP-1; 5,56 mm karabinka bezkolbowego BIN i 7,62 mm karabinka wyborowego LEW-1”;

- „Założenia do Polskich Norm Obronnych kompatybilnych ze STANAG-ami”;

- „Warunki techniczne, jakim powinny odpowiadać strzelnice garnizonowe oraz ich usytuowanie”, zawarte w Rozporządzeniu Ministra Obrony Narodowej z 4.10.2001 r. (Dziennik Ustaw nr 132, poz. 1479).

Zespół z ramienia Wydziału Mechatroniki jest organizatorem odbywającej się od 1996 r. (co dwa lata, w Waplewie) Międzynarodowej Konferencji Uzbrojeniowej nt. „Naukowe Aspekty Techniki Uzbrojenia” (GA nr 71-72 i GA nr 94-96), gromadzącej przedstawicieli świata nauki, przemysłu i wojska zarówno z kraju, jak i z zagranicy. Obecnie Zespół przygotowuje kolejną – V Konferencję „Waplewo 2004”, która odbędzie się 06-08.10.2004 r. Ponadto w ostatnich 5 latach Zespół zorganizował m.in.:

- trzy międzynarodowe seminaria naukowo-techniczne pt.: „Hity GIAT w dziedzinie uzbrojenia” (GA nr 68), „Systemy zarządzania współczesnym polem walki” (GA nr 82) oraz „Środki głębokiego rażenia” (GA nr 93);

- studia podyplomowe pt. „Ochrona osób i mienia” (obecnie odbywa się druga ich edycja) oraz „Warsztat pracy brokera unijnego” (GA nr 97, w lutym 2004 r. zakończono pierwszą edycję studiów, a w marcu rozpocznie się kolejna).

To dzięki inicjatywie i zaangażowaniu Zespołu (przy wsparciu Komendy Akademii i dziekanów wszystkich Wydziałów) Wojskowa Akademia Techniczna w 2003 r. uzyskała 50. letnią „Koncesję na wy-

konywanie działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią i amunicją”. Ponadto pracownicy Zespołu od 2002 r. stanowią grupę ekspercką Wydziału Mechatroniki, upoważnioną przez ministra obrony narodowej do przeprowadzania strzelań sprawdzających warunki techniczne, jakim powinny odpowiadać strzelnice garnizonowe i ich usytuowanie. Uczestniczą także w pracach gremiów o zasięgu międzynarodowym (m.in.: komisje NATO „Army Armament Group Land Group 4 Surface-to-Surface Artillery i Subgroup 2 on Ballistics” oraz zespół ds. ograniczenia stosowania niektórych rodzajów amunicji strzeleckiej w aspekcie proponowanej nowelizacji „Konwencji Genewskiej”), a także krajowym (m.in.: komisje badań kwalifikacyjnych uzbrojenia i sprzętu wojskowego oraz normalizacyjne komisje problemowe).

Bardzo ważnym obszarem działalności Zespołu jest upowszechnianie dorobku naukowego i badawczego w krajowych i zagranicznych wydawnictwach specjalistycznych. Zespół w ostatnich 5 latach opublikował m.in.:

- dwa skrypty WAT oraz siedem monografii, w tym czterotomową „Encyklopedię Najnowszej Broni Palnej” (GA nr 87), która została wyróżniona Nagrodą Rektorską i Nagrodą Dziekanów Wydziału Mechanicznego i Mechatroniki w 2002 r.;

- cykl dziesięciu książek (przetłumaczonych na język polski i zredagowanych naukowo) z dziedziny współczesnej techniki wojskowej, wyróżniony Nagrodą Rektorską w 2003 r.;

- około 70 artykułów w czasopismach naukowych i w materiałach konferencyjnych,

- ponad 200 artykułów w polskich czasopismach naukowo-technicznych.

Zespół badawczy Konstrukcji Specjalnych i Balistyki jako jedyny w kraju (a może i na świecie) redaguje i publikuje w odcinkach na łamach czasopism fachowych trzy cykle o tematyce uzbrojeniowej, pt.: „Ilustrowana Encyklopedia Współczesnej Broni Palnej” (od 1992 r., przy czym w latach 1992-1996 na łamach miesięcznika „Nowa Technika Wojskowa”, w latach 1996-2003 – dwumiesięcznika „Wojskowy Przegląd Techniczny i Logistyczny”, a od 2004 r. – dwumiesięcznika „Myśl Wojskowa”); „Ilustrowany Słownik Broni Palnej Angielsko-Polski” („Wojskowy Przegląd Techniczny i Logistyczny” – lata 1999-2003); „Leksykon Uzbrojenia Wojsk Lądowych” (miesięcznik „Przegląd Wojsk Lądowych” – od 2002 r.). Pozycje te, adresowane do młodzieży i studentów oraz miłośników współczesnej techniki militarnej, mają duży walor dydaktyczny i poznawczy, i cieszą się dużą popularnością.

Obecnie działalność naukowa Zespołu koncentruje się na realizacji 6 prac naukowo-badawczych, w tym czterech projektów GRANT oraz projektu celowego dotyczącego „Opracowania i wdrożenia do produkcji amunicji strzeleckiej o ograniczonym rykoszetowaniu: 9x19 mm, 9x18 mm, 7,62x39 mm, 7,62x51 mm i 7,62x54R mm”.

plk dr inż. Ryszard Woźniak
kierownik Zakładu
Konstrukcji Specjalnych i Balistyki IEM WMT
fot. kpt. Jacek Kijewski



Publikacje książkowe Zespołu z ostatnich 5 lat.

ZESPÓŁ BADAWCZY KOMPUTEROWEGO WSPOMAGANIA PROJEKTOWANIA, WYTWARZANIA I EKSPLOATACJI STATKÓW POWIETRZNYCH



prof. dr hab. inż. Aleksander Olejnik

Zespół Badawczy Komputerowego Wspomagania Projektowania, Wytwarzania i Eksploatacji Statków Powietrznych Instytutu Techniki Lotniczej (ITL) Wydziału Mechatroniki (WMT) jest kierowany przez prof. dr hab. inż. Aleksandra Olejnika. Zespół (z siedzibą w budynku 67) tworzy 11 pracowników (głównie z „Zakładu Płatowców i Napędów Lotniczych”), w tym: 3 profesorów, 5 doktorów, 2 magistrów inżynierów (doktorantów) oraz 1 pracownik techniczny.



Zespół Badawczy Komputerowego Wspomagania Projektowania, Wytwarzania i Eksploatacji Statków Powietrznych (od lewej): technik Aleksander Jałoszyński, kpt. mgr inż. Piotr Leszczyński, prof. dr hab. inż. Aleksander Olejnik, prof. dr hab. inż. Zbigniew Dzygadlo, ppłk dr inż. Bogusław Mrozek, prof. dr hab. inż. Idzi Nowotarski, ppłk dr inż. Stanisław Kachel, mjr dr inż. Ryszard Chachurski, por. mgr inż. Robert Rogólski (na fotografii nie ma ppłk. dr. inż. Adama Kozakiewicza i dr. inż. Piotra Zalewskiego).

Podstawowym kierunkiem działalności Zespołu, oprócz prowadzenia zajęć dydaktycznych z przedmiotów „Grafika inżynierska”, „Mechanika techniczna”, „Wytrzymałość konstrukcji lotniczych”, „Teoria i konstrukcja silników lotniczych”, „Konstrukcja płatowców”, „Dynamika konstrukcji”, „Aerospężystość” i „Zautomatyzowane systemy wytwarzania”, są prace dotyczące numerycznej analizy wytrzymałościowej i aerodynamicznej w zakresie statyki i dynamiki konstrukcji statków powietrznych i silników lotniczych. Zadania wynikające z powyższego kierunku, Zespół realizuje m.in. poprzez:

- numeryczne modelowanie geometrii i struktury statku powietrznego, jego zespołów oraz elementów nośnych;
- kompleksowe badania własności materiałów kompozytowych użytych do budowy statków powietrznych;
- numeryczne obliczenia wytrzymałościowe, drgań własnych i flatteru samolotów;
- implementowanie równań przyrostowych metody elementów skończonych (MES) do analizy konstrukcji sprężysto-plastycznych dla zagadnień termicznych;
- analizę statyczną i dynamiczną płyt przekładkowych o zmiennej grubości;
- budowanie matematycznych modeli sztywnościowych i masowych silników odrzutowych do badań ich dynamiki oraz zagadnień diagnostycznych;
- opracowanie algorytmów numerycznych do analizy stateczności oraz nieliniowych drgań regularnych i chaotycznych układów powierzchniowych w opływie naddźwiękowym oraz wirujących wałów turbinowych silników lotniczych;
- analizę rozwiązań konstrukcyjnych bezpilotowych statków powietrznych.

W realizacji niektórych zadań uczestniczą również studenci, kształcący się według indywidualnych programów studiów oraz studenci z Sekcji Lotniczej Koła Naukowego Mechatroników. Prace wielu z nich (wykonywane pod kierunkiem pracowników Zespołu) zdobyły laury, w tym m.in.: dwukrotnie nagrodę Dowódcy Wojsk Lotniczych za najlepszą pracę dyplomową (1999 r. i 2002 r.), 25 nagród i wyróżnień na organizowanych co roku „Seminariach Kół Naukowych Studentów”, a ponad 40 prac prezentowano na „Wystawach Prac Dyplomowych”.



Pracownia Komputerowego Wspomagania Projektowania, Wytwarzania i Eksploatacji Systemów Mechatronicznych.

Zespół dysponuje dobrze wyposażonymi dwoma laboratoriami: *Laboratorium Wytrzymałości Konstrukcji Lotniczych* (posiadającym kilka stanowisk do prowadzenia statycznych prób struktur lotniczych) oraz *Laboratorium Napędów Lotniczych* (dysponującym kilkunastoma typami turbinowych silników lotniczych oraz hamownią silnika śmigłowego z nowoczesną aparaturą pomiarową, umożliwiającą prowadzenie wszechstronnych badań parametrów pracy silnika i charakterystyk aerodynamicznych śmigła), a także *Pracownią Mechaniczną*, przystosowaną do wykonywania modeli badawczych struktur lotniczych oraz nowoczesną, 10. stanowiskową, komputerową *Pracownią Wspomagania Projektowania, Wytwarzania i Eksploatacji Systemów Mechatronicznych*, dysponującą nowoczesną bazą projektową, w tym zintegrowanymi systemami CAD/CAM/CAE. Są one wykorzystywane m.in. do budowania cyfrowych modeli statków powietrznych o złożonym układzie konstrukcyjnym i aerodynamicznym na podstawie danych uzyskanych z precyzyjnych pomiarów geodezyjnych, dokumentacji „papierowej” i szkiców, a także do modelowania siatek na powierzchni statku powietrznego i jego śladzie wirowym, na potrzeby komputerowej analizy aerodynamicznej. Wykorzystując te systemy Zespół przeprowadził analizę obciążeń aerodynamicznych i masowych samolotów Su-22 i MiG-29.

W ostatnich latach Zespół zintegrował oprogramowanie do modelowania bryłowego CAD (UNIGRAPHICS) z oprogramowaniem numerycznym CFD/(VORLAX, FASTRAN) i MES (NASTRAN) oraz opracował oprogramowanie wspomagające zamianę rozkładów ciśnień obliczonych na drodze komputerowej analizy trójwymiarowego opływu statku powietrznego na obciążenia dyskretne. Przeprowadził wiele symulacji numerycznych na modelach strukturalnych wybranych zespołów konstrukcji nośnej statku powietrznego, mających decydujący wpływ na bezpieczeństwo jego lotu. Aby analiza ta była bardziej wiarygodna i stanowiła podstawę do dalszego wnioskowania, uzyskane obliczenia numeryczne zweryfikowano badaniami eksperymentalnymi odkształceń konstrukcji oraz materiałów, z których są zbudowane.



Uszkodzony statecznik pionowy samolotu MiG-29 po awaryjnym lądowaniu; badania tego samolotu miały dostarczyć wiedzy, umożliwiającej podjęcie decyzji o dopuszczeniu go do dalszej eksploatacji.

Obecnie w *Laboratorium Wytrzymałości Konstrukcji Lotniczych* są prowadzone badania dotyczące materiałów anizotropowych stosowanych do budowy głównych zespołów statków powietrznych eksploatowanych w polskim lotnictwie.

Zdobyte doświadczenie na przestrzeni ostatnich 5 lat pozwala pracownikom *Zespołu* uczestniczyć w opracowaniu ekspertyz specjalistycznych oraz w pracach projektowych nowoczesnych konstrukcji lotniczych, w tym dotyczących m.in. „*Opracowania systemu komputerowego wspomagającego analizę podatności remontowej i procesów technologii napraw samolotów i śmigłowców eksploatowanych w Siłach Powietrznych RP*” oraz „*Naprawy statecznika pionowego o konstrukcji metalowo-kompozytowej samolotu MiG-29*”, który uległ zniszczeniu podczas awaryjnego lądowania.

Od wielu lat *Zespół* współpracuje z wieloma instytucjami i ośrodkami, w tym m.in.:

- Politechnikami: *Warszawską i Krakowską*;
- Zakładami: *E. Margański i Wspólnicy Zakłady Lotnicze* (Bielko-Biała) oraz *EADS-PZL Warszawa-Okęcie S.A.*;
- Instytutami warszawskimi: *Instytutem Lotnictwa* oraz *Instytutem Technicznym Wojsk Lotniczych*;
- *Wojskowym Centrum Normalizacji, Jakości i Kodyfikacji* oraz *Polskim Komitetem Normalizacyjnym*.

Ponadto *Zespół* utrzymuje owocną współpracę o charakterze konsultacyjnym w zakresie problematyki eksploatacji statków powietrznych z: *Wojskowymi Zakładami Lotniczymi* w: Bydgoszczy, Dęblinie, Łodzi i Warszawie.

Bardzo ważnym obszarem działalności *Zespołu* jest upowszechnianie dorobku naukowego i badawczego na konferencjach krajowych i międzynarodowych, takich jak: „*Mechanika w Lotnictwie*”, „*Aerodynamika Lotnicza*”, „*Modelowanie w Mechanice*”, „*Metody Komputerowe w Mechanice*” i „*ICAS*”. *Zespół* jest współorganizatorem odbywającej się od 1997 r. (co roku) *Szkoły Komputerowego Wspomagania Projektowania, Wytwarzania i Eksploatacji* (GA nr 71), gromadzącej przedstawicieli świata nauki i przemysłu oraz młodych adeptów nauki; obecnie współprzygotowuje kolejną jej edycję – „*JURATA'2004*”, która odbędzie się w dniach 10-14.05.2004 r.



Zespół wykonywał badania: flatterowe, statyczne, drgań własnych, stateczności i sterowności samolotu EM-11 ORKA.

Pracownicy *Zespołu* uczestniczą w pracach gremiów o zasięgu międzynarodowym (m.in.: komisje NATO „*RTO NATO WG-046 ATV*”), a także krajowym (m.in.: normalizacyjne komisje problemowe).



Zespół uczestniczył w badaniach statycznych i dynamicznych samolotu EM-10 BIELIK po oblocie na wysokości 3000 m.

Obecnie działalność naukowa *Zespołu* koncentruje się na realizacji 4 prac naukowo-badawczych, w tym m.in.: 2 projektów GRANT, projektu celowego pt. „*Uzyskanie certyfikatu typu zgodnie z wymaganiami JAR-23 i wdrożenia do produkcji samolotu EM-11 ORKA*” oraz pracy umownej nt. „*Analizy drgań typu flutter oraz analizy naprężeń w wybranych punktach pomiarowych samo-*



Po modernizacji, samolot PZL-130 TCII ORLIK był obiektem badań statycznych i dynamicznych prowadzonych przez *Zespół*.

lotu PZL-130 TCII Orlik”. W dalszym ciągu będą kontynuowane prace nad prototypem samolotu szkolno-treningowego BIELIK.

Istotnym obszarem działalności *Zespołu* jest upowszechnianie dorobku naukowego i badawczego w wydawnictwach specjalistycznych. W ostatnich 5 latach *Zespół* opublikował m.in.: około 40 artykułów w materiałach konferencyjnych, 10 – w polskich czasopiśmie naukowo-technicznych oraz 10 – w recenzowanych czasopiśmie zagranicznych.

Dużym wyzwaniem dla *Zespołu* będzie realizacja zgłoszonego w 2004 r. projektu badawczego pt. „*Opracowanie zbioru analiz wspomagających proces wdrożenia do eksploatacji samolotu F-16 w Siłach Zbrojnych RP*”. Umożliwi on rozwiązanie wielu problemów, dotyczących m.in.: oceny parametrów eksploatacyjnych, właściwości lotnych i operacyjno taktycznych samolotu F-16, a także kierunków kształcenia inżynierów lotnictwa w zakresie najnowszej techniki (podobne zadanie *Zespół* rozwiązał z dużym sukcesem na początku lat 90. XX w., lecz w odniesieniu do samolotów Su-22 i MiG-29).

ppłk dr inż. Stanisław Kachel
kierownik Zakładu
Płatowców i Napędów Lotniczych ITL WMT
fot. kpt. Piotr Leszczyński

* **Prezentacje kolejnych wyróżniających się zespołów badawczych WAT w następnych numerach „Głosu Akademickiego”.**

ZMIANA NA STANOWISKU KAPELANA WAT

Decyzją biskupa polowego WP z dniem 1 lutego br. obowiązki kapelana Wojskowej Akademii Technicznej i jednocześnie proboszcza parafii wojskowej pw. Matki Bożej Ostrobramskiej przy ul. Kaliskiego 49 na Boernerowie zaczął pełnić ks. płk Jan Domian. Dotychczasowy kapelan WAT ks. ppłk Stefan Zdasiaenia podjął pracę duszpasterską i służbę wojskową w garnizonie Gliwice.

Ks. płk Jan Domian urodził się 16 marca 1961 roku w Snopkach k. Pizsa w rodzinie robotniczo-chłopskiej. W latach 1987-1993 studiował w Wyższym Seminarium Duchownym Księży Palotynów w Oltarzewie. Święcenia kapłańskie otrzymał 8 maja 1993 roku. W latach 1996-1997 przebywał na stypendium językowym w Kolegium Polskim we Włoszech. W 1993 roku został kapelanem IV Korpusu Lotniczego w Poznaniu i wikariuszem parafii wojskowej pw. Podwyższenia Krzyża, a w roku 1994 notariuszem Kurii Polowej w Warszawie i kapelanem jednostki wojskowej 1400 Warszawa-Pyry. Od 1995 r. był osobistym sekretarzem biskupa polowego WP i szefem oddziału duszpasterskiego, a od 1997 r. szefem Sekretariatu Biskupa Polowego WP. Od roku 1999 pełni funkcję kapelana przy Urzędzie Prezydenta RP. (ed)



NIEDOPENIONY JUBILEUSZ

W ekonomii posługi żołnierskiej i kapłańskiej wpisana jest realizacja poleceń przełożonych. I tak, decyzją biskupa polowego WP z dniem 1 lutego br. rozpocząłem pracę duszpasterską i zarazem służbę wojskową w garnizonie Gliwice, w parafii wojskowej pw. Św. Barbary.

Przez dziewięć i pół roku „zrosłem się” ze środowiskiem Wojskowej Akademii Technicznej. Więzi tej nie przerwał roczny pobyt w Bośni i Hercegowinie w ramach misji pokojowej. Radości i sukcesy, problemy i kłopoty zarówno kadry, jak i podchorążych stały się w jakiejś mierze sytuacjami przeżywanymi przeze mnie osobiście. I chyba dlatego pożegnanie ze środowiskiem akademickim nie jest dziś łatwe.

Bardzo pragnąłbym na pożegnanie uściskać dłoń każdej osoby tworzącej tę niepowtarzalną, życzliwą akademicką atmosferę, choć zdaję sobie sprawę, iż fizycznie jest to niemożliwe. Słowem pisany, na łamach „Głosu Akademickiego” mówię wszystkim DZIĘKUJĘ i DO ZOBACZENIA. Niech te słowa wystarczą, chociaż wydaje się, że jeszcze jedno słowo jest tu potrzebne – ZAPRASZAM. Zapraszam do Gliwic. Plebania parafii wojskowej przy ul. Św. Barbary 2 miejsca ma dostatek.

Kończąc swą posługę duszpasterską w naszej uczelni życzę wszystkim, a szczególnie młodzieży, którą bardzo cenię, by każdemu udało się ukształtować w sobie najszlachetniejsze człowieczeństwo. Życzę szerokiej, jasnej i pomyślnej życiowej perspektywy, w której niech zostaną zrealizowane wszelkie dobre zamierzenia i bardzo osobiste pragnienia.

Z prośbą o życzliwą pamięć

ks. ppłk Stefan Zdasiaenia
ustępujący wasz kapelan



Za pracę w Akademii ks. ppłk Stefan Zdasiaenia został uhonorowany Brązowym Medalem za Zasługi dla WAT.



„Spędziłem w Akademii prawie 10 lat, niemal 1/3 mojego dorosłego życia” — wyraźnie wzruszony mówił do zebranych na uroczystości pożegnania ks. ppłk Stefan Zdasiaenia.

FRONTEM DO PRZYSZŁYCH STUDENTÓW

Choć „Dni Otwarte” w naszej uczelni odbędą się dopiero w kwietniu (3 i 17), a rekrutacja na studia ruszy w maju, akcja promująca aktualną ofertę dydaktyczną Akademii już się rozpoczęła. Na styczniowe spotkanie kierownictwa WAT z dyrektorami szkół ponadgimnazjalnych Warszawy i regionu mazowieckiego, poświęcone przekształceniu Wojskowej Akademii Technicznej w uczelnię wojskowo-cywilną i płynącym z tego faktu nowym możliwościom dla młodzieży Mazowsza, przybyli przedstawiciele 59 placówek.

Kilkugodzinne spotkanie, którego pierwszą część zdominowały wykłady i prezentacje multimedialne, otworzył komendant-rektor WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Bogusław Smólski. Rys historyczny i aktualny stan kształcenia inżynierów zaprezentował dr hab. inż. Zdzisław Kurowski, prof. ndzw. WAT. O perspektywie kształcenia inżynierów dla potrzeb XXI wieku mówił zaś w swoim wykładzie dr hab. inż. Włodzimierz Miszański, prof. ndzw. WAT (główne tezy tego wykładu przedstawiamy na stronach 8-9). Z aktualną ofertą dydaktyczną naszej uczelni zapoznał słuchaczy prorektor WAT ds. kształcenia prof. dr hab. inż. Radosław Trębiński.

W drugiej części wizyty, ze szczegółową ofertą każdego z wydziałów WAT zapoznawali dyrektorów mazowieckich liceów i techników dziekani oraz kierownicy jednostek organizacyjnych. Najpierw teoretycznie, potem praktycznie: podczas zwiedzania bazy dydaktycznej, pracowni i laboratoriów. (ed)



27 i 28 stycznia w warszawskim Klubie „Stodoła” odbyły się czwarte Spotkania Edukacyjne „Matura ... i co dalej?”. Impreza, zorganizowana przez Zrzeszenie Studentów Polskich przy współdziałaniu m. in. Kancelarii Prezydenta RP, Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, była jednym z elementów „Powitania” – ogólnopolskiej akcji informacyjnej szkolnictwa wyższego, pomaturalnego i policealnego.

Dwudniowe Spotkania Edukacyjne „Matura ... i co dalej?” odbywają się od stycznia do marca w największych ośrodkach akademickich w Polsce. Głównym celem stołecznej imprezy była prezentacja oferty dydaktycznej regionu mazowieckiego, stąd też jej trzon stanowiły targi edukacyjne, na których zaprezentowały się szkoły wyższe (w tym również WAT), pomaturalne i policealne nie tylko z Warszawy, ale i całego Mazowsza.

Organizatorom zależało też na doprowadzeniu do bezpośredniego spotkania maturzystów – kandydatów na studia ze studentami, kadrami naukowymi oraz instytucjami oświatowymi, stąd też w programie Spotkań znalazły się prelekcje dotyczące możliwości dalszej edukacji: wyboru uczelni i kierunku studiów, źródeł pomocy finansowej, planowania ścieżki edukacyjnej i kariery zawodowej (np. Programy: „Wyprawka dla Maturzysty”, „Pierwsza Praca”), programów stypendialnych, przygotowania do egzaminów wstępnych, radzenia sobie ze stresem, a także pokazy naukowe (m. in. szybkiego czytania) i ciekawostki medyczne oraz konkursy z atrakcyjnymi nagrodami. (ed)



MARIAŻ NAUKI I GOSPODARKI

Udział Wojskowej Akademii Technicznej im. J. Dąbrowskiego w rozwoju polskiego przemysłu obronnego, transfer technologii podwójnego przeznaczenia do gospodarki narodowej, współpraca z konkretnymi firmami cywilnymi oraz komercyjne zastosowania wdrożonych w WAT opracowań technicznych – to zasadnicze tematy wizyty, jaką 12 lutego złożył w Akademii podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Krystowski.

Minister w towarzystwie rektora WAT gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Bogusława Smólskiego i prorektora ds. naukowych dr. hab. inż. Tadeusza Niezgody odwiedził laboratoria Instytutu Optoelektroniki, gdzie zapoznał się z najnowocześniejszymi technologiami, jakie z powodzeniem znajdują zastosowania w gospodarce narodowej i wojsku. Prezentacji urządzeń do ciągłego monitorowania zagrożeń metanowych, urządzeń noktowizyjnych i termowizyjnych, wytwarzania supertwardych materiałów, systemów i podzespołów raketowych udzielali naukowcy z WAT m.in. płk dr. hab. inż. Zygmunt Mierczyk i prof. dr. hab. inż. Zbigniew Puzewicz.



Płk dr. hab. inż. Zygmunt Mierczyk (pierwszy z prawej) prezentuje dozymetr promieniowania ultrafioletowego.

W trakcie spotkania z kierownictwem uczelni minister K. Krystowski, który zajmuje się m.in. kształtowaniem polityki innowacyjnej w gospodarce, wzrostem jej konkurencyjności oraz programowaniem rozwoju przemysłowego potencjału obronnego, interesował się przede wszystkim możliwościami mariażu nauki

i gospodarki na przykładzie WAT. Wzorcowym dowodem takiej współpracy, stwierdził prof. dr. hab. inż. Antoni Rogalski – posiadacz „polskiego Nobla” w zakresie detektorów podczerwieni, jest nasza współpraca z firmą Vigo System, gdzie koszty badań, wdrożeń i opracowań ponoszone są wspólnie, a zyski ze sprzedanych podzespołów dzielone są między partnerów.

Minister Krystowski żywo interesował się zaprezentowaną przez WAT ideą utworzenia w pobliżu Akademii Parku Nauki i Technologii tzw. Technopolis, w którym w sposób systemowy łączyłaby się nauka z gospodarką.

Jerzy Markowski
rzecznik prasowy WAT



Na zdjęciu od lewej: rektor WAT gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Bogusław Smólski, minister Krzysztof Krystowski i prorektor WAT ds. naukowych dr. hab. inż. Tadeusz Niezgoda.

GOŚCIE W UCZELNI FLESZ

Na zaproszenie rektora WAT gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Bogusława Smólskiego, 18 lutego, z kilkugodzinną, roboczą wizytą gościł w Akademii członek Biura Bezpieczeństwa Narodowego admirał Ryszard Łukasik.

W towarzystwie władz uczelni zwiedził laboratoria Instytutu Optoelektroniki, gdzie zapoznał się m. in. z systemem modernizacji rakiet będących na wyposażeniu Marynarki Wojennej RP. W Laboratorium Grafiki Komputerowej Wydziału Cybernetyki wziął zaś udział w krótkiej prezentacji Systemu Symulacyjnego Wspomagania Szkolenia Operacyjnego „Złocienień”, którą



Admirał Ryszard Łukasik (pierwszy z lewej) w trakcie wizyty na Wydziale Cybernetyki WAT.

proceeding dr. hab. inż. Andrzej Najgebauer. (ed)

18 lutego prywatną wizytę złożył w Akademii znany amerykański architekt polskiego pochodzenia Tadeusz Łęski. Podczas spotkania z prorektorem ds. naukowych dr. hab. inż. Tadeuszem Niezgodą zapoznał się z uczelnią i jej dokonaniem. Szczególnie zainteresowała go koncepcja utworzenia przy WAT Parku Nauki i Technologii, tzw. Technopolis, przy urzeczywistnianiu której zadeklarował swoją pomoc.

Tadeusz Łęski, uczestnik walk o wyzwolenie Francji, wyemigrował do USA po zakończeniu II wojny światowej. Zaprojektował m. in. jeden z wieżowców Rockefeller Centre na Manhatanie w Nowym Jorku – największego i najdroższego prywatnego kompleksu biurowego na świecie, Metropolitan Opera w Lincoln Centre, Bibliotekę ONZ w Nowym Jorku, Stadion Olimpijski w Londynie. (ed)



Na zdjęciu od lewej: dr. Józef Pyzara ze Wspólnoty Polskiej, Tadeusz Łęski i prorektor WAT ds. naukowych dr. hab. inż. Tadeusz Niezgoda.

INFORMATYKA z CERTYFIKATEM

23 lutego br. w Sali Hołdu Pruskiego krakowskich Sukiennic odbyło się uroczyste wręczenie kolejnych certyfikatów Komisji Akredytacyjnej Uczelni Technicznych. Jeden z nich, wydany na — najdłuższy z możliwych — okres pięciu lat, przypadł kierunkowi *informatyka* prowadzonemu przez Wydział Cybernetyki Wojskowej Akademii Technicznej. To pierwszy w historii WAT certyfikat akredytacyjny.



Dziekan Wydziału Cybernetyki WAT prof. dr hab. inż. Marian Chudy odbiera certyfikat z rąk przewodniczącej KAUT prof. Alicji Konczalowskiej.

– *Certyfikat to korzyść zarówno dla wydziału, jak i studiującej na nim młodzieży. Jest wyznacznikiem wysokiej jakości kształcenia, podnosi więc rangę edukacji na uczelni. Dzięki niemu nasi absolwenci będą rozpoznawani na europejskim rynku pracy, na którym już niebawem przyjdzie im konkurować. Wraz z dyplomem otrzymają bowiem zaświadczenia o ukończeniu studiów na kierunku akredytowanym – mówi dziekan Wydziału Cybernetyki WAT prof. dr hab. inż. Marian Chudy. – Ze swej strony mogę obiecać, że będziemy pracować nad dalszym doskonaleniem jakości nauczania. Będziemy się starać dotrzymać zobowiązań, jakie ten certyfikat ze sobą niesie. Tak, by w przyszłości móc przedłużyć go na kolejne lata.*



Dziekani z przyznanymi certyfikatami KAUT.



Oprócz naszej uczelni, pięcioletnie certyfikaty KAUT dla kierunku *informatyka* mają tylko Politechnika Wrocławska (Wydział Elektroniki) oraz Polsko-Japońska Wyższa Szkoła Technik Komputerowych. Akredytacje dwuletnie posiadają natomiast Politechnika Łódzka (Wydział Elektrotechniki i Elektroniki) oraz Politechnika Opolska (Wydział Elektrotechniki i Automatyki). (ed)



Pamiętkowe zdjęcie w krakowskich Sukiennicach. Od lewej: prorektor WAT ds. kształcenia prof. dr hab. inż. Radosław Trębiński, dziekan Wydziału Cybernetyki WAT prof. dr hab. inż. Marian Chudy i dyrektor Instytutu Teleinformatyki i Automatyki WCY WAT dr hab. inż. Andrzej Chojnacki.

Oddałem krew, uratuję życie

Wewnętrzna potrzeba pomagania innym: bezinteresownie i anonimowo, jest głównym motywem działań honorowych krwiodawców. Ogromną rolę odgrywają też własne doświadczenia oraz przykład rodziców.

Tak przynajmniej wynika z sondy, jaką 22 stycznia, podczas pierwszej tegorocznej akcji poboru krwi i osocza, zorganizowanej w Przychodni Lekarskiej WAT przez Klub Honorowych Dawców Krwi przy Wojskowej Akademii Technicznej oraz Stację Krwiodawstwa przy Centralnym Szpitalu Klinicznym Ministerstwa Obrony Narodowej przeprowadził „Głos Akademicki”.

W akcji wzięło udział 80 osób: 74 oddały krew, 6 osocze. Łącznie oddano 33,3 l krwi oraz 3,6 l osocza. – *Tak jak dotychczas, zdecydowaną większość dawców stanowili studenci z kursu słuchaczy i kandydatów na żołnierzy zawodowych oraz pracownicy uczelni* – mówił ppłk rez. dr inż. Wiesław Młodożeniec, prezes Zarządu Klubu HDK WAT. – *Coraz chętniej oddają krew studenci cywilni. W tym poborze uczestniczyło sześciu studentów z pierwszego i drugiego roku. To dowód*

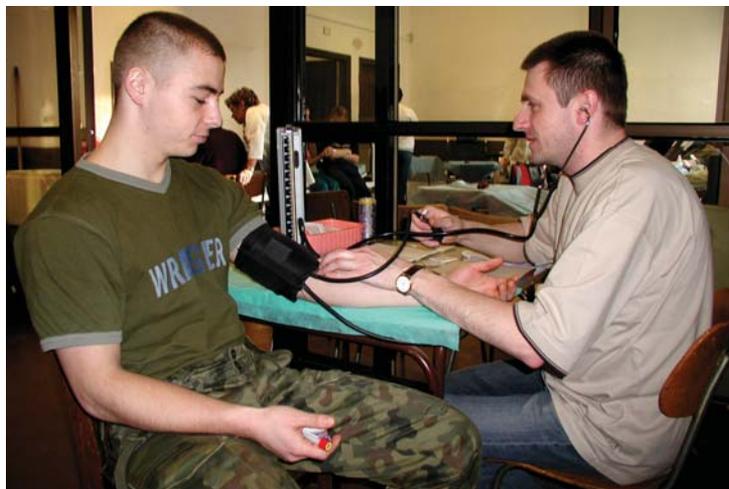
na to, że informacje o naszych działaniach dotarły również do tej grupy. Organizacja akcji na terenie Akademii pozwala na szeroki udział tych, dla których – szczególnie przed sesją egzaminacyjną – ważny jest czas. Oddanie krwi w punkcie krwiodawstwa to całonocna wyprawa, a u nas co najwyżej półtorej godziny – dodał.

Kolejny pobór krwi i osocza odbędzie się w Przychodni WAT po 22 marca. O jego terminie będą informowały ogłoszenia i plakaty. (ed)



SONDA „Głosu Akademickiego” DLACZEGO ODDAJĘ KREW?

- **były kapelan WAT ks. ppłk Stefan Zdasienia**
Obowiązkiem bliźniego jest pomagać innym, czynię to m. in. w taki właśnie sposób.
- **kpt. dr inż. Wiesław Barnat (WTW)**
Oddaję krew systematycznie od 10 lat, tj. od momentu rozpoczęcia studiów w Akademii. Oddałem już około 9 litrów. Robię to z potrzeby serca.
- **Wojciech Gilewski (SJO WAT)**
Kiedyś oddawałem krew jako student. Zaprzestałem w latach 70. Do honorowego krwiodawstwa powróciłem w latach 90. Dziś, po siedmioletniej przerwie, znów tu jestem. Namówili mnie koledzy.
- **sierz. pchor. Agnieszka Kozicka, przewodnicząca ASS WAT (IV rok WME)**
Oddałem krew dopiero po raz trzeci, choć na organizowane w Akademii akcje przychodzę od dwóch lat. Kilkakrotnie dyskwalifikował mnie za niski poziom hemoglobiny (u kobiet zdarza się to częściej niż u mężczyzn). Motywy, które mną kierują? Chęć pomocy bliźnim. Może sama będę kiedyś w potrzebie?
- **st. kpr. Monika Markowska (IV rok WEL)**
Dziś oddałam krew czwarty raz w życiu, chcę pomagać ludziom i dlatego to robię.
- **Paweł Szyszowski (II rok WEL)**
Oddaję krew pierwszy raz. Namówił mnie do tego mój ojciec, zawodowy żołnierz, który już bardzo długo jest honorowym dawcą. Zapotrzebowanie na krew jest bardzo duże – zwłaszcza przy przeszczepach narządów i innych skomplikowanych operacjach – a, niestety, jest jej coraz mniej.
- **Artur Gutowski (II rok WEL)**
Również oddaję krew po raz pierwszy. Kiedyś próbowałem to zrobić, ale nie wytrzymałem w kolejce. Mój ojciec też był honorowym krwiodawcą. Biorę przykład z niego.
- **Marek Szewczyk (II rok WEL)**
Tak jak moi dwaj poprzednicy, debiutuję w roli honorowego krwiodawcy. I podobnie jak ich, namówił mnie do tego ojciec.
- **plut. pchor. Jacek Janiszewski (III rok WEL)**
Oddaję krew od początku studiów w WAT. Robię to z potrzeby serca. Poza tym uważam, że honorowe oddawanie krwi winno być obowiązkiem każdego żołnierza.
- **plut. pchor. Marek Siwek (III rok WEL)**
Podobnie jak kolega, oddaję krew od pierwszego roku studiów. W sumie oddałem już prawie 10 litrów. W mojej rodzinie był przypadek, że była potrzebna krew. Wiem więc, jak jest bezcenna.
- **ppor. Krzysztof Jeliński (V rok WEL)**
Oddaję krew od początku studiów. Na trzecim roku odniosłem kontuzję w zawodach i miałem prawie dwa lata przerwy. Dziś znów tu jestem. Nie ukrywam, że czerpię z tego satysfakcję. Tym większą, ponieważ mam bardzo rzadką grupę krwi: 0 Rh-.



Uczymy życiowych kompetencji

Transformacja ustrojowa i związane z nią zmiany w armii, głównie demokratyzacja i humanizacja, stworzyły warunki do powołania oddzielnej służby psychologicznej. Uchwalenie przez Sejm RP w sierpniu 1994 r. Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego zmieniło spojrzenie na psychologię w wojsku i narzuciło obowiązek prowadzenia działań w zakresie ochrony zdrowia psychicznego żołnierzy.

W 1997 r. powołano struktury psychoprofilaktyki oraz podjęto działania zmierzające do uporządkowania istniejących już w resorcie instytucji psychologicznych. Decyzją ministra obrony narodowej do jednostek wojskowych wprowadzono łącznie 110 etatów konsultantów dowódców ds. psychoprofilaktyki oraz na szczelbu RSZ i OW 6 etatów koordynatorów w Oddziałach Społeczno-Wychowawczych.

Zatrudnianie psychologów w jednostkach wojskowych rozpoczęto w lipcu 1997 r. Główne zadania działalności psychoprofilaktycznej wyznaczają wytyczne sekretarza stanu, I zastępcy ministra obrony narodowej z dnia 11 kwietnia 1997 r., z których wynika, iż jesteśmy potrzebni zarówno instytucji, jak i żołnierzom w rozwiązywaniu ich problemów osobistych i zawodowych. Zdecydowana większość kadry zawodowej rozumie idee i potrzebę profilaktyki psychologicznej oraz dostrzega jej pozytywne efekty w zakresie diagnostyki psychologicznej, działalności terapeutycznej, psychoedukacyjnej i profilaktyki.

Świat człowieka jest o wiele bardziej skomplikowany od świata zwierząt. Zwierzę walcząc o swoje nie oczekuje ani pochwały, ani wybaczenia. Człowiek ma dużo bardziej wygórowane wymagania – walcząc o swoje chce jednocześnie uznania, szacunku, zrozumienia, przyjaźni, miłości... A to już wymaga wielkiej kompetencji – sztuki życia! Tej sztuki nie przynosimy ze sobą na świat, uczymy się jej długo przygotowując do samodzielnego życia. Dzisiejsza rzeczywistość zmusza nas do posiadania dużej wiedzy, ale również sporych umiejętności kompetencji życiowych.

Swoistym miejscem i wnikliwym sprawdzianem przystosowawczym wartości człowieka jest służba wojskowa. Współczesna psychologia określa zasadniczą służbę wojskową jako destrukcyjne zagrożenie dla zdolności adaptacyjnych młodocianych osobników. Fakt jej rozpoczęcia jest dla nowo wcielonego żołnierza dużym stresem psychologicznym. Nowo wcielony żołnierz zostaje pozbawiony wielu aspektów swojej poprzedniej tożsamości, ponadto wyrwany ze środowiska rodzinnego, koleżeńkiego ma duże trudności adaptacyjne. Wykonywanie poleceń, rozkazów uświadamia młodym ludziom, że nie mają żadnego wpływu na swoją nową sytuację. Pojawia się wówczas silne poczucie niższości i społecznej izolacji. Znaczna część reaguje stanami depresyjnymi, przygnębieniem, apatią, agresją i autoagresją, a w skrajnych przypadkach usiłowaniami samobójczymi.

Młodzi absolwenci WAT podejmując pracę w różnych jednostkach wojskowych muszą pamiętać o tych czynnikach psychicznych, które są podstawową składową każdego ludzkiego działania. Kierowanie podwładnymi polega głównie na mobilizowaniu ich sił psychicznych do wykonywania zadań poprzez wykształcenie odpowiedniej motywacji oraz zmobilizowanie do wysiłku i przyjęcia społecznie akceptowanych postaw i zachowań. Muszą nauczyć się pokonywać rodzące się swoje lęki oraz uprzedzenia w stosunku do swoich podwładnych.

Nie jest to łatwe – trafić do żołnierza i zmobilizować go do wysiłku nie znając podstawowych mechanizmów kształtujących psychikę. Sztuką jest też uchwycić czynniki psychospołeczne mające wpływ na procesy motywacyjne. Gdy lepiej rozumiemy siebie, świat, innych ludzi, to możemy być bardziej pewni swoich decyzji, łatwiej dogadywać się z innymi, lepiej panować nad sobą i swoim życiem! Wtedy nasze życie nabiera sensu i przynosi nam więcej radości – mamy poczucie zadowolenia z siebie i życiową satysfakcję.

Nasza osobowość jest tym mocniejsza i zdrowsza, im lepiej potrafimy wykorzystać własny wpływ na jej doskonalenie. W tej pracy nad sobą warto pamiętać, że nasza osobowość tylko w pięćdziesięciu procentach zależy od właściwości dziedzicznych, pozostała część to kształtowanie cech przez doświadczenia życiowe, to wyuczone nawyki (np. pesymizm, bezradność, kłóliwość, ukrywanie, wymuszanie, lekceważenie podwładnych). Wiele tych nawyków utrudnia nam życie, naraża na niepotrzebne kłopoty. Pamiętajmy – możemy oduczyć się złych nawyków, bo to, czego człowiek się nauczył podlega zarówno poprawie, jak i likwidacji.

Myślę, że posiadanie takich kompetencji życiowych jak samoświadomość, samokontrola, samodyscyplina i samoakceptacja jest poddawane ciągłej weryfikacji. Dlatego też wszystkie takie działania to jedna z części działalności psychoprofilaktycznej, która stanowi ważną i swoistą pracę w rozwiązywaniu życiowych problemów podchorążych.

mgr Anna Siberska
konsultant ds. psychoprofilaktyki

DZIAŁ NAUKI I WSPÓŁPRACY PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA NA WYJAZDY ZAGRANICZNE STUDENTÓW I WYKŁADOWCÓW W RAMACH PROGRAMU SOCRATES/ERASMUS NA ROK AKADEMICKI 2004/2005

Procedura kwalifikacyjna w ramach programu SOCRATES/Erasmus obowiązująca w Wojskowej Akademii Technicznej – warunki:

1. Znajomość języka angielskiego na poziomie III w/g normy stanag 6001.
2. Minimum II rok studiów.
3. Zapoznanie się z ofertą preferowanej uczelni. Uczelnia musi posiadać kartę Erasmus (lista uczelni: <http://www3.socleoyouth.be/eei/main.jsp>) uwaga! Sprawdzić terminy przyjmowania wniosków i rezerwacji akademików.
4. Wypełnienie formularza zgłoszeniowego podpisanego przez dziekana wydziału i złożenie go w Dziale Nauki i Współpracy (Sztab p.111), wskazana jest wcześniejsza deklaracja drogą e-mailową (istnieje też możliwość wyjazdu bez grantu).
5. Złożenie w DNiW (także w formie elektronicznej) cv i podania w języku angielskim (zaadresowanego do konkretnej uczelni, z uwzględnieniem preferowanych przedmiotów).
6. Wybranie przedmiotów w porozumieniu ze strona partnerską i wykładowcami (kwestia zaliczenia semestru); minimum 30 ects.
7. Dostarczenie do DNiW formularzy: learning agreement (la), transcript of record (tr) z zatwierdzonymi przedmiotami przez dziekana.

8. Dostarczenie do DNiW wniosku o wyjazd do departamentu kadr (tylko wojskowi) oraz zarządzenie wyjazdu (4 tygodnie przed wyjazdem).
9. Podpisanie umowy między studentem i Akademią.
10. Przed wyjazdem należy dostarczyć do DNiW potwierdzenie z banku o otwarciu subkonta walutowego.
11. Po powrocie złożyć podpisany transcript of record oraz wypełnić, zgodnie z umową, ankietę z wyjazdu.

Formularz zgłoszeniowy, la, tr, zarządzenie wyjazdu i ankietę są dostępne na stronie intranetowej uczelni oraz w DNiW. Spotkanie informacyjne dla wszystkich zainteresowanych odbędzie się na przełomie marca/kwietnia. O dokładnym terminie będą informowały ogłoszenia i plakaty.

Kontakt: Patrycja Ignaczak
Dział Nauki i Współpracy WAT
ul. Kaliskiego 2, 00-908 Warszawa
e-mail: patrycja.ignaczak@wat.edu.pl,
tel. +48 22 6839760, fax. +48 22 6837745

Szkoły czekają na wolontariuszy

Okolo 50 osób: przedstawiciele samorządów studenckich, pracowników biur karier, redaktorów gazet akademickich, reprezentujących 28 uczelni z całego kraju – w tym również WAT – przybyło 16 stycznia do siedziby „Gazety Wyborczej” na spotkanie promujące program Wolontariat studencki „Studenci z klasą”. Teraz zachęcają swoich studiujących kolegów i koleżanki do poprowadzenia w „szkołach z klasą” nieodpłatnych, jednorazowych lub cyklicznych zajęć pozalekcyjnych.

Wolontariat studencki „Studenci z klasą” to kolejne wspólne przedsięwzięcie Centrum Wolontariatu, Centrum Edukacji Europejskiej, „Gazety Wyborczej” oraz Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. Inicjatywa, którą 8 listopada 2003 r. poparło Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, jest akcją realizowaną w ramach „Akademii szkoły z klasą” i polega na zaangażowaniu studentów-wolontariuszy gotowych podjąć działania społeczne na rzecz dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych oraz gimnazjów, zwłaszcza na wsiach i w małych miasteczkach.

– Celem programu jest poszerzenie oferty edukacyjnej szkół. Nie chodzi nam jednak o korepetycje czy też zastępowanie nauczycieli. Interesuje nas rozbudzanie zainteresowań, rozwój wyobraźni dzieci i młodzieży, pokazanie, że nauka może być pasjonująca – wyjaśniał z-ca redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej” Piotr Pacewicz. Celem jest też przekazanie konkretnej wiedzy i umiejętności oraz popularyzacja idei wolontariatu.

Projekty, realizowane od momentu ogłoszenia do końca września 2004, winny zawierać się w jednej z trzech kategorii: projekty stałe (cykliczne, realizowane w czasie roku szkolnego, w dni robocze, w ustalonych terminach), projekty weekendowe (realizowane w soboty i/lub niedziele, dni wolne od zajęć lekcyjnych, w formie zajęć rozciągniętych w czasie lub krótkich cykli) i projekty wakacyjne (działania tygodniowe lub dwutygodniowe realizowane w okresie od lipca do sierpnia 2004). W pierwszym okresie skorzystają z nich głównie placówki posiadające tytuł „Szkoły z klasą” (obecnie jest ich już ponad trzy tysiące). Organizatorzy dopuszczają możliwość udziału w programie innych szkół, ale ich liczba nie może przekroczyć 1/4 ogółu.

Spotkania, wzbogacające wiedzę uczniów, promujące różne dziedziny nauki i techniki, mogą mieć różnorodny charakter. Studenci sami decydują o swojej ofercie edukacyjnej. Sami wybierają tematykę, metodologię i sposoby prowadzenia zajęć. Projekty mogą dotyczyć np. tajemnic nieba, poszukiwania śladów przeszłości, badania czystości rzeki, itp. Mogą to być kółka: plastyczne, muzyczne, teatralne; warsztaty poetyckie czy dziennikarskie; wydawanie gazetki szkolnej; spotkania młodych przyrodników, chemików, fizyków, informatyków, meteorologów; kursy: tańca, szybkiego czytania, języków obcych oraz wiele, wiele innych. (ed)



Jednym z elementów spotkania były zajęcia warsztatowe. Aktywnie uczestniczyły w nich reprezentujące WAT: redaktor naczelna „Głosu Akademickiego” Elżbieta Dąbrowska (pierwsza z lewej) i przewodnicząca Akademickiego Samorządu Studentów sierz. pchor. Agnieszka Kozicka (na zdjęciu w środku).



Wspólne zdjęcie przed siedzibą „Gazety Wyborczej”.

Praktyczne informacje o programie Wolontariat studencki „Studenci z klasą”

1. Wolontariusze pracują w 2-4 osobowych zespołach. Wybierają spośród siebie lidera grupy, który zgłasza propozycję i kontaktuje się z organizatorami. Organizatorzy „Akademii szkoły z klasą” nie mają możliwości spotkania się z każdą ze zgłaszających się osób, dlatego nie przyjmują zgłoszeń indywidualnych. Ważne jest więc organizowanie naboru wolontariuszy bezpośrednio przez instytucje uniwersyteckie, czyli np. przez samorząd studencki, biuro karier lub inne.
2. Wolontariusze muszą posiadać rekomendację jakiejś instytucji czy organizacji, np. szkoły wyższej, wydziału uczelni, samorządu studenckiego, koła naukowego, biura karier, fundacji.
3. Zgłoszenia odbywają się przez zarejestrowanie w serwisie dostępnym ze stron www.gazeta.pl/studencizklasa_oraz www.wolontariat.edu.pl
4. Zajęcia w szkołach rozpoczynają się od drugiego semestru. Szczegóły programowe i organizacyjne ostatecznie ustala wolontariusze z dyrekcjami szkół.
5. Studenci przystępujący do programu zostaną wyposażeni w wiedzę pomocną do pracy z dziećmi i młodzieżą. Liderzy grup studenckich wezmą udział w jednodniowych szkoleniach na temat pracy z uczniami oraz zasad pracy wolontarystycznej w tym projekcie. Otrzymają też materiały programowe.
6. W ramach programu opłacane są przejazdy grup studenckich (do 150 km w przypadku projektów stałych i weekendowych). Wszyscy wolontariusze są też ubezpieczani od odpowiedzialności cywilnej i nieszczęśliwych wypadków.
7. Regulamin oraz wszelkie inne szczegółowe informacje o programie można też znaleźć na stronach „Akademii szkoły z klasą”: www.gazeta.pl/akademia oraz www.wolontariat.edu.pl, e-mail: studencizklasa@agora.pl, tel. /22/ 555-31-61 lub bezpłatna infolinia: 0 800 444 131

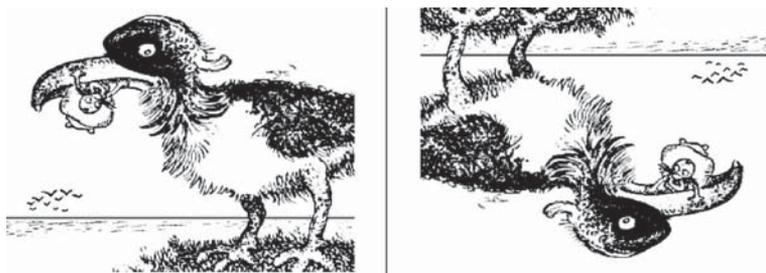
Wolontariat – dobrowolna, świadoma, bezpłatna działalność na rzecz innych, wykraczająca poza związki koleżeńsko-przyjacielsko-rodzinne.

DROGI CZYTELNIKU „Głosu Akademickiego”!

Zastanawiasz się zapewne, czym jest miejsce, do którego właśnie dotarłeś? Nie jest to kolejna część „Wspomnień Kombatantów”, ale strony o skrajnie różnych treściach stworzone głównie przez studentów, ale nie tylko dla studentów. Traktujące o tym co jest, co się wydarzy ciekawego, a nie o tym, co już było. Nie negujemy tu artykułów dokumentujących bieżące życie uczelni, czy też wspominających dawne czasy. Są ważne i potrzebne, ale co za dużo to niezdrowo.

Tak jak cała Akademia, nasze pismo zmienia się znacząco. Wreszcie mamy własne strony w „Głosie”. Pomysł, naszym zdaniem, trafiony. Dzięki niemu „Głos” ma szansę stać się bardziej „students’ friendly”. Ma szansę być czytany z chęcią i zaciekawieniem, umożliwiać znalezienie tego co potrzebne, ciekawe, śmieszne. Aby tak się stało potrzebna jest Wasza pomoc we współtworzeniu pisma. Wszelkie pomysły na wygląd (szatę graficzną) i treść nie tylko „łoż studentów”, ale i całego pisma, są mile widziane.

Jeżeli stwierdzisz, że masz talent i chcesz się nim pochwalić, nieźle rysujesz, piszesz wiersze, teksty piosenek, masz ciekawe zainteresowania i chcesz zachęcić innych „do wyjścia z ukrycia” po prostu napisz, a my to wydrukujemy. Czekamy na wasze listy. Zachęcamy do współpracy przy tworzeniu całego „Głosu Akademickiego”. Prosimy o e-maile na adres: rodzyn@op.pl oraz edabrowska@wat.edu.pl lub osobisty kontakt z redakcją (Biblioteka Główna WAT, pok. 207, tel. 683-92-67).



To jest rysunek dwupłaszczyznowy
Kto kogo złapał ???

PRAKTYKA to stan, w którym nikt nic nie wie, a wszystko działa. **TEORIA** jest wtedy, gdy wszystko wiemy, a nic nie działa.

My łączymy teorię z praktyką, czyli nic nie działa i nikt nie wie dlaczego.

NIBY PROSTA RZECZ, A PRAKTYKA

Mija już druga godzina od czasu, kiedy zasiadłem do pisania. Siedzę tak nad tą kartką i zastanawiam się, co mógłbym opisać. Tematem „tego dzieła” miała być prosta rzecz opisana od niespodziewanej strony. Od kiedy sięgam pamięcią, zawsze miałem sto pomysłów na minutę. Problemy były tylko z ich realizacją, ponieważ wielkim twórcą to ja nigdy nie byłem, i raczej nie będę. Wracając do pomysłów, w każdej sekundzie do mojej głowy wpadały ich dziesiątki, zaczynając od beczki, poprzez zegarek, a na rolce papieru kończąc. Propozycja dosyć ciekawa, ale jak go opisać od niespodziewanej strony? Z każdego miejsca, od którego chcę go opisać, czy to od końca czy ze środka, i tak przychodzi mi na myśl tylko jedno zdanie – długi szary i do... wiadomych celów. W końcu pomyślałem o pralce. Ot, takie zwykłe urządzenie, które znajduje się w każdym domu. Wielokrotnie, jako mały chłopiec, widziałem jak niezbyt wysoka, z niewielką nadwagą postać zwana matką wkładała do tego urządzenia zabrudzone ubrania. Po wykonaniu tej czynności zamykała otwór wejściowy zatrzaszkując przezroczyste drzwiczki, przekręcała jakieś pokrętko i wciskała przycisk startu. W tak zwanym międzyczasie otwierała w górnej części pralki małe wieczko i wysypywała do środka jakiś nieznany mi proszek. Szczerze mówiąc nie smakował on najlepiej, a poza tym strasznie się po nim chciało bekać. Wróćmy jednak do procesu prania. Po uruchomieniu całej aparatury dało się słyszeć straszliwy szum, coś jakby wodospad. Rozpoczął się proces prania, płukania, a w końcu wirowania. Po kilku godzinach ta sama postać wyciągała tym razem czyste, aczkolwiek mokre ubrania, po czym rozwieszała je na sznurku. Myślałem „nic nadzwyczajnego”. Zastanawiało mnie tylko jedno. Jak czuje się np. zwykła potencjalna śmierdząca skarpetka w takiej pralce? Czy po całym dniu spędzonym na pocącej się nodze wewnątrz ciemnego i ciasnego buta takie pranie sprawia jej ulgę, czy też jest to dla niej przykrym doświadczeniem? Postanowiłem doświadczyć tego na własnej skórze. Całymi tygodniami przygotowywałem się do tej „wyprawy”. Skonstruowałem własny kostium z folii aluminiowej i kilku reklamówek wzmocnionych trwałszym materiałem. Jako kasku użyłem starej, dużej donicy. Pomyślałem również o braku tlenu, dlatego przygotowałem kilka gumowych balonów wypełnionych tlenem. Po miesiącu byłem gotów do wyprawy.

Tego dnia wstałem wczesnym rankiem. Włożyłem swój skafander i po chwili siedziałem już wewnątrz pralki. Mijały minuty i godziny, gdy nagle nadszedł długo oczekiwany moment. Postać, którą zwykłem nazywać matką nie patrząc do środka włożyła obok mnie wszelkiego rodzaju brudną odzież. Nagle drzwiczki zatrzasnęły się niczym właz od pojazdu kosmicznego. Poczuję się przez chwilę jak astronauta. Nagle odczułem strach. Końcowe odliczanie. 10,9,...,1,0. Cały mechanizm ruszył. Teraz już wiedziałem, co oznaczał ten szum. Była to po prostu wlewająca się do środka woda. Na moją głowę posypał się również znany mi już proszek. Wszędzie było pełno wody. Całe szczęście, że zabrałem ze sobą tlen. Nagle cały świat „zawirował”. Wszystko kręciło się powoli, ale na tyle skutecznie, aby przyprawić mnie o mdłości. Pomyślałem, że mój statek kosmiczny wychodzi z orbity. Po około godzinie, wody zaczęło ubywać. Ucieszyłem się, ponieważ połowa tlenu została już przeze mnie wykorzystana. Po tym wszystkim zaczęła napływać nowa woda. To była faza płukania. Również i ta część prania została ukończona. Nagle odczułem silne turbulencje. Czyżby deszcz meteorytów? A może jakieś nieznanne mi dotychczas pole siłowe? Odczułem silną energię znajdującą się w pobliżu. Byłem jednak w błędzie. To po prostu ostatnia faza procesu prania zwana ostatecznym wirowaniem. To było naprawdę trudne do wytrzymania. Kręcenie się z dużą prędkością w ruchu po okręgu raz w lewo raz w prawo, z sekundy na sekundę coraz mniej mi się podobało. W końcu wszystko ustało. No może poza zawrotami głowy. W końcu wylądowałem. Właz powoli zaczął się otwierać. I nagle ujrzałem światło. Niespodziewanie nadeszła matka i nie zwracając na mnie uwagi zaczęła wyciągać wszystkie rzeczy z pralki. Za którymś razem przysła kolej na mnie – wydostałem się na zewnątrz! Przygotowywałem się na najgorsze, ale niewysoka postać wyraźnie czymś zamyślona wniosła mnie w stronę balkonu. Po tym przy użyciu spinaczy przymocowany zostałem do sznurka wraz ze znanymi mi ubraniami z pralki, po czym mój oprawca wrócił do domu.

Teraz już wiem, jak czuje się potencjalna skarpetka znajdująca się w niby prostym, a tak skomplikowanym urządzeniu, jakim jest pralka.

mniszcz

Tu się odnajdują

Warsztaty plastyczne w Klubie WAT to miejsce twórczych spotkań studentów naszej Akademii. Czasami, by wypełnić pustkę, przychodzą również malować emeryci, osoby owdowiałe. Zarówno młodzi ludzie, jak i starsi, odnajdują się jako twórcy lub odtwórcy.

Zajęcia odbywają się w pracowni Klubu, na zapleczu, za salą kinową. Dysponujemy sztalugami, farbami, pastelami, czyli całym wyposażeniem malarskim i fachową korektą. Rozmawiamy o sztuce, oglądamy albumy i fachowe czasopisma. Osoby przychodzące na zajęcia malują przeważnie martwe natury, pejzaże, kwiaty, portrety, kopiują dzieła znanych malarzy.



Ewelina Szykowska ...



i Anna Bryzek w pracowni plastycznej.

W roku akademickim 2003/2004 w wolnych chwilach: po wykładach na uczelni, między egzaminami, wpadają do pracowni, żeby pomalować: Katarzyna Bezpalko, Zofia Dzika, Mariusz Wardoch, Bartosz Winnicki, Anita Połowin Anna Bryzek, Ewelina Szykowska, Karolina Kotońska, Anna Świdowska, Dorota Chyczewska, Elżbieta Gęsławska, Marcin Trzepała, Marta Szymkowska, Sławomir Rysztowski, Arkadiusz Wrzosek oraz cztery panie w wieku balzakowskim: Bożena Krężelewska, Bożena Aleksy, Józefa Pawlik, Leokadia Pieniądz.

Zajęcia są prowadzone pod kierunkiem artystów plastyków WAT: Krystyny Styburskiej i Władysława Madeja. Raz w roku, na przełomie maja i czerwca, jest organizowana wystawa prac malarskich powstałych na warsztatach plastycznych w Klubie WAT. Serdecznie wszystkich na nie zapraszamy!!! (ks)

KACIK POETYCKI

Ewa Bukowska

Wolisz być sam
wolisz siedzieć w kącie
w zamkniętym pokoju
przy zgaszonym świetle

wtedy dopiero patrzysz na świat
widzisz go zupełnie inaczej

Jak cienie przesuwamy się każdego dnia
zatopieni w myślach
otuleni wiatrem rozpędu
ucieczki od życia

Zamazany obraz widzimy przed sobą
droga kręta i chmury na niebie
tak groźnie niekiedy znaczą nasze ślady

Chcemy biec pod górkę
i oczy pełne łez
gdy płyniemy pod wiatr

Czasami nie wiemy
co mamy powiedzieć
choć serce samo
wrywa się do odpowiedzi

Widzimy świat do góry nogami
i nie umiemy nazywać rzeczy
po imieniu

Czujemy się obco
w świecie
który tak dobrze znamy

Chcemy mówić
krzyczeć z radości
ale nie potrafimy?

Czuję pustkę
w sercu
i kłębkę małych myśli

odeszli

odeszli wszyscy
co ścigali wiatr
tak znajome nam twarze
zatarła czasu mgła
nic już nie zmieni
kolei losu dni
byliśmy razem
teraz otrzyj łzy...

Są na świecie
ślady
i są przeznaczenia
droga jedna
a na niej twój cień
i blask
którego szukasz
choć go nie ma

jestem małą dziewczynką
która nie zna miłości
rzuca się życiu w ramiona
i otwiera każde drzwi
wciąż nie zna miłości

ZWIĄZKI Z SIĘCI

Chemiczna analiza płci

Pierwiastek: Kobieta

Symbol chemiczny: Ko

Odkrywa: Adam

Masa atomowa: Powszechnie przyjmuje się 53,5 kg, ale znane są izotopy od 37 do 220 kg.

Występowanie: Masowo pojawia się na terenach miejskich i wiejskich.

Właściwości fizyczne:

Powierzchnia zazwyczaj pokryta różnokolorowymi barwnikami. Wrze od byle czego, lodowacieje bez powodu. Przy odpowiednim traktowaniu mięknie.

Właściwości chemiczne:

Ma niezwykle duże powinowactwo do złota, srebra i szerokiej gamy kamieni szlachetnych. Nierozpuszczalna w wodzie, ale zwiększa aktywność po nasyceniu etanolem. To najsilniejszy znany czynnik redukujący pieniądze...

Zastosowanie:

Zdobnictwo, często stosowana w sportowych samochodach. W medycynie – dla swoich właściwości relaksacyjnych. Wydajny element czyszczący.

Identyfikacja:

Próbka bez dodatków gwałtownie czerwienieje, gdy zaobserwuje się ją w stanie naturalnym. Zielenieje, gdy zostanie położona obok próbki lepszej jakości.

Środki ostrożności:

Wybucha samoistnie i bez żadnego powodu. Posiadanie więcej niż jednej próbki naraz jest nielegalne, choć można przechowywać kilka w różnych, oddalonych miejscach. Procedurę można stosować, dopóki próbki nie wchodzi w bezpośredni kontakt (w przeciwnym razie może dojść do zagrożenia zdrowia lub życia).

Jakie są trzy największe kłamstwa studenta?

- Od jutra nie piję.
- Od jutra się uczę.
- Dziękuję, nie jestem głodny.



Przez pustynię zasuwa kangur. Zatrzymuje się. Z torby wysuwa się głowa pingwina. Pingwin rozgląda się i puszcza pawia.

W tym samym czasie na biegunie północnym mały kangur tupie z zimna i cedzi: Zachciało mi się wymiany studentów!

Zdognie z nanjwoymnszi baniadmai perzporawdzomyni na bytyrijskich uweniretasytch nie ma zenacznia kojnolesc lterir przy zpiasie dengao solwa. Nwajzanszycim jest, aby prieszwa i otatsnia lteria byla na siwom mijsecu, ptzosaloego mgoą być w niaedziłe i w dszalym cąigu nie pwinono to sawrztać polbemórw ze zozumierniem tksetu. Dziejee sie tak datgelo, ze nie czamyty wyszistkch lterir w sołwie, ale cłae sołwa od razu.

Kiedy siedzisz podnieś swoją prawą stopę nad podłogą i wykonuj nią okrężne ruchy zgodnie z ruchem zegara, kiedy to robisz narysuj w powietrzu cyfrę 6 przy pomocy swojej prawej dłoni. Twoja stopa zmieni kierunek i nic nie możesz na to poradzić.

NAJPIĘKNIEJSZY JEST JĘZYK CZESKI

- ogórek konserwowy: „sterylizowany uhorek”
- Terminator: „Elektronicky mordulec”
 - Ne ubiwajte me pane Terminatore!
- w Czechach na przystankach stoi jak byk: „Odchody autobusow”
- mam pomysl: „mam napad”
- miejsce stałego zamieszkania: „trvale bydlistko”
- stonka ziemniaczana: „mandolinka bramborova”
- plaster na odciski: „naplast na kure oko”
- wiewiórka: „drevni kocur”
- chwilowo nieobecny: „momentalnie ne przitomni”
- „Gwiezdne wojny” z czeskim dubbingiem: Lord Vader do Luke’a Skywalkera: „Luk! Jo sem twój tatek!”
- hot dog: „parek v rohliku”
- płyta CD: „cedeczko”
- po czesku Teatr Narodowy to: „Narodne Divadlo”
- a drodzy widzowie to: „wazeni divacy”
- zepsuty: „poruhany”
- koparka: „ripadlo”
- „Zaczarowany Flet”: „Zahlastana Fifulka”
- „Być, albo nie być – oto jest pytanie”: „Bytka abo ne bytka – to je zapytka”
- komentarz meczu hokeja: „... z levicku na pravicku, pristavka i ... sito”
- w liście do Koryntian – Hymn o miłości: „miłość się nie obraża i gniewem nie unosi”: „laska se ne vypina i ne wydyma se”
- gwiazdociór: „hvezdokupa”
- niezapomniana trójka czeskich hokejowych napastników: Popil, Poruhal, a Smutny

O KOSIACH SŁÓW PARĘ... CZYLI PIĘKNA MOWA POLSKA...

Jak się nazywa łoś morski?

- Łośniornica.

A łoś wodny śródładowy?

- Łosoś.

Jak się nazywa środkowa część łosia?

- Łośrodek

8 Łosi?

- Łosiem

Głupi Łoś?

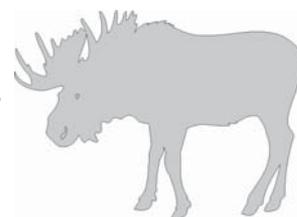
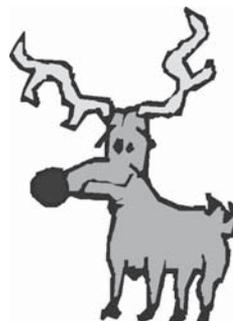
- Łosioł

Jasny Łoś?

- Łoświecony

Zły Łoś?

- Złość



Łoś Ryba (zjedzona)?

- Łości

Ulubiona zakąska łosi?

- Łostrygi

Łoś wiszący na ścianie?

- Łościenny.

Samica Łosia?

- Łośka.

Łoś wysmarowany klejem?

- Łoślepiający

Łoś kochanki?

- Łośnieżony

Łoś po sterydach?

- Łosiłek

I na deser:

Gdzie zamieszkują łosie?

- Na łosiedlach!

MISTRZOWIE SĄ SKROMNI

Pod koniec listopada ub.r. w Sztabie Generalnym WP odbyło się uroczyste spotkanie podsumowujące działalność sportową w Wojsku Polskim za rok 2003. W gronie nagrodzonych przez ministra obrony narodowej znaleźli się dwaj podporucznicy, studenci Wojskowej Akademii Technicznej: Wojciech Myśliwiec – mistrz świata w wieloboju morskim CISM, wicemistrz świata szkół wojskowych, wicemistrz WP i Mariusz Soltys – wicemistrz Wojska Polskiego i jednocześnie mistrz szkolnictwa wojskowego w strzelaniu z kbk AK (popularnie nazywanego „kałachem”). Obaj, po długich namowach, zgodzili się opowiedzieć co nieco o sobie i odniesionych sukcesach czytelnikom „Głosu Akademickiego”.



Wojciech Myśliwiec (na zdjęciu pierwszy z prawej w pierwszym rzędzie) studiuje na V roku Wydziału Cybernetyki na kierunku kryptologia. Żeglarstwem interesuje się od dzieciństwa, choć w jego rodzinie nie ma takich tradycji. Już jako uczeń szkoły podstawowej, został, w rodzinnym Giżycku, członkiem sekcji żeglarskiej Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego. Z piętnastoosobowej wówczas grupy, dziś tylko on i jeszcze jeden kolega rozwijają swoje pasje w tej dyscyplinie sportu.

Wojtek jest wielokrotnym mistrzem (w latach 1990-1998) okręgu suwalskiego w klasach Optymist i Cadet. Reprezentował Polskę na mistrzostwach świata w klasie Cadet (Anglia), brał też udział w mistrzostwach Europy w klasie 470 (Niemcy).

Jego największe osiągnięcia w sezonie 2002 to:

- złoty medal w Mistrzostwach Szkół i Uczelni Wojskowych (Zegrze)
- srebrny medal w Mistrzostwach Wojska Polskiego (Powidz)
- złoty medal w Regatach o Puchar Burmistrza Węgorzewa (Węgorzewo)
- złoty medal w Międzynarodowych Mistrzostwach Polski Jachtów Kabinowych (Giżycko)
- I miejsce w Regatach „Pożegnanie Lata” (Giżycko)
- I miejsce w Regatach „Puchar Braci Ejsmontów” (Węgorzewo)
- I miejsce w Finale Pucharu Polski Jachtów Kabinowych (Giżycko).

Równie bogato przedstawia się kalendarz osiągnięć sezonu 2003:

- srebrny medal w Mistrzostwach Wojska Polskiego (Powidz)
- srebrny medal w Międzynarodowych Mistrzostwach Polski Jachtów Kabinowych (Giżycko)
- brązowy medal w Wojskowych Mistrzostwach Świata Marynarek Wojennych w klasie J24 – 2003 Livorno (Włochy)
- I miejsce w Finale Pucharu Polski Jachtów Kabinowych (Zegrze 2003)
- I miejsce w Wojskowym Turnieju Miast (Turcja, październik 2003)
- XVII miejsce (jako załogant w ekipie Sztabu Generalnego RP) w Olimpiadzie Wojsk NATO (Włochy, grudzień 2003).

W najbliższym czasie Wojtek, już jako sternik, wybiera się na następujące regaty: Wojskowe Mistrzostwa Świata Marynarek Wojennych w klasie J24 – Livorno (Włochy), kwiecień 2004; Wojskowe Mistrzostwa Świata Wojsk NATO – Hiszpania, maj - czerwiec 2004; Wojskowy Turniej Miast – Turcja, czerwiec 2004; Mistrzostwa Europy Wojsk NATO – Węgorzewo, wrzesień 2004.

Mariusz Soltys jest studentem V roku Wydziału Inżynierii Chemii i Fizyki Technicznej Studiuje na kierunku chemia, specjalność – materiały wybuchowe. Strzelectwem pasjonował się, jak mówi, od dzieciństwa. W jego rodzinnym domu w Biłgoraju od zawsze była wiatrówka. Już jako sześciolatek strzelał z niej, w tajemnicy przed ojcem, do krążących nad pobliskim cmentarzem ptaków. W liceum ogólnokształcącym w Biłgoraju należał do sekcji strzeleckiej z kbks. Od pierwszego roku studiów w WAT należy do sekcji strzeleckiej z kbk AK. Jego nieoficjalny rekord życiowy, wystrzelany na treningu, to 193 punkty (na 200 możliwych do zdobycia).

Wśród trofeów zdobytych przez Mariusza znajdują się:

- I miejsce w roku akad. 2001/2002 w Zawodach o Puchar Komendanta WAT (Warszawa)
- I miejsce drużynowo i VII/VIII miejsce indywidualnie w Mistrzostwach Szkolnictwa Wojskowego w roku akad. 2001/2002 (Wrocław)
- II miejsce w Mistrzostwach Wojska Polskiego w roku akad. 2002/2003 (Koszalin)
- I miejsce indywidualnie i III miejsce zespołowo w Mistrzostwach Szkolnictwa Wojskowego w roku akad. 2002/2003 (Koszalin).

W czerwcu br., już jako oficer, po obronie pracy magisterskiej, Mariusz wybiera się na kolejne Mistrzostwa WP w strzelaniu z kbk AK. (ed)



Mariusz Soltys i jego trofea.

**Wojtkowi i MARIUSZOWI GRATULUJEMY
dotychczasowych sukcesów.
ZA KOLEJNE TRZYMAMY kciuki!**

Akademicy wędkarze znów w ścistej czołówce

W dniach 16-17 stycznia br. na jeziorach Lemień i Święcajt, przy wyjątkowo sprzyjającej aurze, odbyły się III Mistrzostwa Wojska Polskiego w Wędkarstwie Podlodowym. W imprezie, po raz kolejny zorganizowanej przez 1. Mazurską Brygadę Artylerii w Węgorzowie, wzięło udział dziewięć trzyosobowych drużyn. Reprezentanci Wojskowej Akademii Technicznej potwierdzili swoją formę zajmując w klasyfikacji drużynowej wysokie, drugie miejsce.



Ważenie ryb.

Klasyfikacja indywidualna:

I miejsce – Puchar Ministra Obrony Narodowej, dyplom i nagrodę pieniężną otrzymał **Piotr Dziezic** z 2. Bazy Materiałowo-Technicznej (WLOP) w Kutnie,

II miejsce – Puchar Senatora RP Wiesława Pietrzaka, dyplom i nagrodę pieniężną wywalczył **Krzysztof Kwiatkowski** z Jednostki Wojskowej 4934 w Gdyni (MW RP),

III miejsce – Puchar Starosty Powiatu węgorzewskiego, dyplom i nagrodę pieniężną otrzymał **Roman Karecki** z Jednostki Wojskowej 3550 w Białymstoku (WL).

Klasyfikacja drużynowa:

I miejsce i Puchar Ministra Obrony Narodowej wywalczyła drużyna z 2. Bazy Materiałowo-Technicznej (WLOP) w Kutnie w składzie: **Jarosław Bagrowski, Jacek Byczek, Piotr Dziezic** /łączny wynik: 194 ryby, waga 4210 gramów/,

II miejsce i Puchar Burmistrza Węgorzowa zdobył zespół Wojskowej Akademii Technicznej w składzie: **Waldemar Kostrzeba, Zdzisław Rutyna, Waldemar Składanek** /łączny wynik: 168 ryb, waga 3845 gramów/,

III miejsce i Puchar Dowódcy 1 Mazurskiej Brygady Artylerii przypadły drużynie z Jednostki Wojskowej 4934 (MW RP) w Gdyni w składzie: **Krzysztof Kwiatkowski, Daniel Nazurczak, Wojciech Niwiński** /łączny wynik: 130 ryb, waga 3820 gramów/. (ed)



Uczestnicy III Mistrzostw Wojska Polskiego w Wędkarstwie Podlodowym.

Najlepsi zawodnicy UWKS WAT w sezonie 2002/2003



Na zdjęciu od lewej: ppor. Wojciech Myśliwiec – mistrz świata w wieloboju morskim CISM, wicemistrz świata szkół wojskowych, wicemistrz Wojska Polskiego; ppor. Rafał Parzych – akademicki mistrz Warszawy i województwa mazowieckiego w skoku wzwyż i skoku w dal; ppor. Mariusz Sołtys – mistrz Wojska Polskiego w strzelaniu z kbk AK; Dariusz Sokalski – członek kadry narodowej w biegu na orientację, wicemistrz Polski w nocnym biegu na orientację, zdobywca 2. miejsca w Klubowych Mistrzostwach Polski, 1. miejsca w Grand Prix Polonia, 2. miejsca w klasyfikacyjnym rankingu w Polsce.

Nowy PREZES UCZELNIANEGO WOJSKOWEGO KLUBU SPORTOWEGO WAT



Funkcję prezesa Uczelnianego Wojskowego Klubu Sportowego Wojskowej Akademii Technicznej pełni od 24 lutego br. ppłk rez. mgr Andrzej Wierniuk.

Służbę wojskową pełnił w latach 1973-2001. Od 1976 roku w Wojskowej Akademii Technicznej. Uczestnik Mistrzostw Europy i Uniwersjady w skokach do wody, członek kadry narodowej w tej dyscyplinie sportu. Aktualnie członek Polskiego Związku Pływackiego, przewodniczący Autonomicznego Komitetu Skoków do Wody.

Pracuje na stanowisku zastępcy dyrektora Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie. ■

Polacy kombinują, a Anglicy nawet nie wiedzą, co to znaczy

Rozmowa z Hanną Gronkiewicz-Waltz
„Fakt”, 7.01.2004

Hanna Gronkiewicz-Waltz – prawniczka i ekonomistka, od 2001 r. wiceprezes Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju. Od 1992 do 2001 roku kierowała Narodowym Bankiem Polskim. W 1995 roku bez powodzenia kandydowała na prezydenta RP. W 1998 r. dostała nagrodę Kisiela.

Czy Polacy są z natury uczciwi?

Nie ma narodów z natury uczciwych lub nie. Natomiast tradycja i historia powodują, że pewne cechy związane z uczciwością są rozwijane i utrwalane albo nie. Polacy, jako naród represjonowany, byli zmuszeni do kombinowania, żeby przeżyć. Tak było pod zaborami, pod okupacją, potem w komunizmie. Tylko że nie możemy w nieskończoność tłumaczyć polskiego kombinatorstwa swoimi trudnymi losami.

A Brytyjczycy, wśród których pani od trzech lat żyje i pracuje – czy oni są uczciwi?

Tak. Ale trzeba pamiętać, że Brytyjczycy wyróżniają się pod tym względem na tle całego Zachodu. Dotąd nie przydarzył im się żaden wielki skandal biznesowy, których kilka wydarzyło się w Ameryce i parę w innych państwach europejskich. O tym, jak wielkie są różnice między nami a nimi, może świadczyć choćby fakt, że w angielskim nie ma w ogóle odpowiednika słowa „kombinować”...

... a także odpowiednika słowa „załatwiać” w specyficznym, kombinatorskim znaczeniu. Jak pracuje się w kraju, gdzie się nie kombinuje i nie załatwia?

Wiele musiałam się nauczyć. Przede wszystkim Polakowi rzuca się w oczy to, że tam nie tylko powszechnie praktykowane, ale też akceptowane jest to, co u nas zostałyby nazwane donosicielstwem. Powiadomienie o tym, że ktoś postępuje źle, sprzecznie z przepisami, jest w Wielkiej Brytanii traktowane jako konieczny i oczywisty element charakteru uczciwego człowieka. To dotyczy zarówno sąsiedztwa, ulicy, jak i miejsca pracy. Jeśli więc mój kolega postąpi źle, powiem mu to, ale jednocześnie powiem o tym szefowi, a kolega nie powinien się obrazić, bo to jest naturalne zachowanie. W brytyjskich instytucjach bardzo ważna jest także coroczna ocena pracownika. Powstaje wtedy raport o wszystkich jego osiągnięciach i słabościach. Na co dzień nie ma mowy o objaniu się, ponieważ każdy ma formularz, w którym musi napisać, ile zrobił danego dnia. Nawet z godzinnej przerwy na lunch trzeba wracać punktualnie, bo gdyby ktoś uporczywie się spóźniał, zostanie to odnotowane i odbije się na ocenie jego pracy. W EBOiR istnieje specjalny urzędnik zajmujący się badaniem uczciwości pracowników, zwany Chief Compliance Officer. Jego kompetencje nie ograniczają się do sprawdzania zachowań w samym miejscu pracy, ale dotyczą także wszelkich działań, które mogą wpływać na renomę banku jako instytucji.

Na przykład?

Choćby mandaty. Część pracowników EBOiR-u, który jest instytucją międzynarodową, ma immunitety. Jeśli więc ktoś nie płaci mandatów, informacja o tym trafia do banku, a to jest dla takiej osoby bardzo kompromitujące. Zostaje ona natychmiast zobowiązana do zapłacenia, mimo że przed policją mogłaby się zaślaniać immunitetem.

W Polsce taki Chief Compliance Officer z pewnością zostałby szybko nazwany przez pracowników „głównym kablem”.

Prawdopodobnie tak. Ja w EBOiR mam pod opieką departament human resources, czyli spraw personalnych. Chief Compliance Officer pełni funkcję „prokuratora”, który sprawy do rozważenia przekazuje mnie jako pierwszej instancji. Nade mną w tej procedurze jest prezes, a potem specjalny trybunał arbitrażowy, złożony z dwóch

naszych pracowników oraz brytyjskiego sędziego, niezwiązanego z bankiem. Ten sędzia ma głos decydujący.

Co się dzieje, gdy ktoś zostanie złapany na poważniejszym przewinieniu lub kłamstwie?

Przede wszystkim trzeba podkreślić, że każdemu ogromnie zależy na dobrej opinii. Jeśli zaś przyłapie się kogoś na kłamstwie, na ogół oznacza to wyrzucenie z pracy. Rysa na opinii o danej osobie, będąca skutkiem kłamstwa, jest tak poważnym zagrożeniem, że w niektórych sprawach prawdomówność pracowników nawet sięgnięty weryfikuje, bo nikt nie przypuszcza, by ktokolwiek zdecydował się skłamać. Tak było na przykład z dyplomami. Przed moim przyjściem do EBOiR-u nikt nie wymagał od przyjmowanych do pracy osób odpisów dyplomu ukończenia odpowiedniej uczelni i kierunku. Ja wprowadziłam jednak taki wymóg, bo uznałam, że to skutecznie zwalczy pokusę, jakiej niektórzy mogliby ulec. Gdyby ktoś został przyłapany na podawaniu fałszywych informacji, dotyczących swojego wykształcenia, oznacza to nie tylko natychmiastowe wyrzucenie z pracy u nas, ale także wilczy bilet w całym londyńskim City.

Jak wysoko sięgają tak ostre zasady? Czy obejmują one również panią?

Oczywiście. Im wyżej ktoś jest w hierarchii, tym bardziej powinien dawać przykład swoim postępowaniem. Gdy przyjechałam do Londynu, spytałam Jana Krzysztofa Bieleckiego, który był już wtedy w EBOiR od kilku lat, jak powinienem się zachowywać. Odpowiedział: „Masz się zachowywać tak, żeby wszyscy cię szanowali „Musimy być zawsze uprzejmi, nie wolno podnosić głosu na pracowników. Trzeba być wyjątkowo solidnym i obowiązkowym. Żadne tam przychodzenie do pracy o 11 tylko dlatego, że się jest wiceprezesem. To w ogóle nie wchodzi w grę. Ponadto panuje daleko posunięta równość przywilejów. Na przykład jeśli podróż lotnicza trwa poniżej czterech godzin, to nikt, łącznie z prezesem, nie leci klasą biznes, tylko ekonomiczną. Jeśli natomiast lot trwa dłużej niż cztery godziny, to każdy pracownik banku ma prawo do klasy biznes. Służbowym samochodem dysponuje wyłącznie prezes. Służbowych aut nie mają ani wiceprezesi, ani członkowie zarządu EBOiR, więc jeśli po pracy nie przyjeżdża po mnie mąż, to do domu wracam metrem albo taksówką. Za którą oczywiście płacę z własnej kieszeni.

W Polsce mnóstwo ludzi naciąga swoje firmy na drobniaki: prywatne wydatki pokrywają ze służbowego budżetu, korzystają do prywatnych celów ze służbowych samochodów, dzwonią w prywatnych sprawach ze służbowych komórek. Czy w EBOiR to się nie zdarza?

Zasady są w tych sprawach jasne i surowe. Jako wiceprezes mam do dyspozycji pewien budżet reprezentacyjny. Ale jeżeli korzystając z niego zapraszam kogoś na obiad, muszę napisać notatkę, kogo zaprosiłam, jaką ten ktoś pełni funkcję i dlaczego obiad został opłacony ze służbowych pieniędzy. Nie ma możliwości, żeby to był mój wujek czy znajomy. Z budżetu reprezentacyjnego można korzystać jedynie w sprawach związanych z bankiem. Za nieprzestrzeganie tych zasad grozi zwolnienie. Podobnie ostre i wyraźne reguły dotyczą prezentów. Często się przecież zdarza, że pracownicy banku, będąc gdzieś w delegacji, dostają upominki. Mogą je zatrzymać, jeśli ich wartość nie przekracza 50 funtów. Jeśli są warte więcej, zostają wycenione przez zewnętrznych rzeczoznawców i wtedy albo przechodzą na własność EBOiR-u, albo obdarowany, jeżeli chce zatrzymać prezent, musi dopłacić różnicę między jego wartością a sumą 50 funtów. Prezenty, które przeszły na własność banku, zostają następnie sprzedane, a pieniądze ze sprzedaży są przekazywane na cele charytatywne. Alkohole zostają ulokowane w naszej piwniczce, z której korzystamy podczas

firmowych uroczystości. Ta zasada dotycząca prezentów jest stosowana wobec wszystkich, łącznie z prezesem.

A co ze stanowiskami dla znajomych albo rodziny?

To jest także wyraźnie zabronione. Nie można zatrudnić nawet swojego kuzyna, choćby był całkiem niezależny i wygrał konkurs na dane stanowisko.

Już kilka razy wspominała pani, że za różne przewinienia można pożegnać się z pracą. Czy sankcje zawsze są tak drastyczne?

Oczywiście, są także drobniejsze uchybienia, za które nie wyrzuca się od razu z pracy. Po moim przyjeździe do EBOiR-u zróżnicowałam trochę katalog sankcji. Można więc na przykład otrzymać karę pieniężną, zostać pozbawionym możliwości awansu czy dostać wpis do akt. Jednak zwolnienie z pracy ma wielki walor wychowawczy. Tracąc dobrą pracę, ludzie uświadamiają sobie, jak głupi błąd popełnili. Często dokonują oszustw na naprawdę niewielkie sumy, lecz ważna jest nie ich wysokość, ale sam fakt oszustwa.

Co się dzieje, jeśli ktoś sam przyzna się do niewłaściwego postępowania?

Przyznanie się do winy jest premiowane. Ten, kto się przyzna, ma znacznie większą szansę, że zachowa pracę, niż ten, kto idzie w zaparte. Oczywiście, zachowanie pracy nie oznacza, że winny nie zostanie ukarany w inny sposób.

A jeśli ktoś się upiera, że nic złego nie zrobił, a pani nie może mu jednoznacznie udowodnić winy?

Nie muszę tego robić. To nie jest proces karny, tu nie ma domniemania niewinności. Wystarczy wiarygodne przesłanki, że ten ktoś jest winny, aby go ukarać. Uważam zresztą, że ta zasada, stosowana w Wielkiej Brytanii szeroko w życiu publicznym, jest godna upowszechnienia i u nas. Tymczasem polscy politycy uparcie twierdzą, że aby kogoś zawiesić czy zdymisjonować, trzeba mu najpierw udowodnić winę. Absolutnie się z tym nie zgadzam. Odpowiedzialność polityczna czy pracownicza to zupełnie co innego niż odpowiedzialność karna.

Czy podobne zasady funkcjonują także w brytyjskim życiu publicznym i politycznym?

Na ogół tak. Wszyscy zatrudnieni u nas Brytyjczycy byli oburzeni, gdy żona premiera Blaira, Cherie, która jest prawniczką, opiekując się małym Leo, najmłodszym synkiem państwa Blairów, przyjęła w sie-

dzibie premiera na Downing Street 10 jedną ze swoich klientek. Nie mogłam tego oburzenia z początku zrozumieć. Wydawało mi się to okrutne – premier z rodziną mieszka przecież na Downing Street, a Cherie Blair nie mogła zostawić malutkiego dziecka. Jednak moi brytyjscy koledzy stwierdzili, że za siedzibę premiera i jego działalność płacą podatnicy, a cokolwiek robi jego żona w ramach swoich obowiązków zawodowych, musi to robić gdzie indziej. Wtedy zrozumiałam, że nie może być żadnych wyjątków od przyjętych zasad, bo wyjątki niszczą te zasady. Anglicy ogromnie nie lubią podwójnych standardów i domagają się, żeby ich politycy byli traktowani zgodnie z regułami, które obowiązują wszystkich. Niedawno pracownicy biura Tony’ego Blaira zaniedbali uiszczenia opłaty w jednorazowej wysokości 5 funtów, uprawniającej do poruszania się samochodem po centrum Londynu. Nie było rady, premier musiał zapłacić karę – 1000 funtów.

Historii, które pani opowiada, słucha się jak opowieści o Życiu na Marsie. Mam wrażenie, że Polskę i Wielką Brytanię dzieli pod tym względem przepaść niemal nie do przebycia. Czy da się ją choćby za kilkadziesiąt lat przeskoczyć?

Sama nie wiem. Ogarniają mnie wątpliwości, gdy słyszę informacje takie jak ta o urzędnicze, która wszczęła postępowanie przeciwko Romanowi Klusce, byłemu prezesowi Optimusa. Sąd stwierdził, że działała bezprawnie, a ona następnie publicznie stwierdziła, że dziś postąpiłaby tak samo. Innymi słowy publicznie zadeklarowała, że nadal łamałaby prawo. w Wielkiej Brytanii na drugi dzień już by nie pracowała. Myślę, że etyczna odnowa to kwestia wychowania nowego pokolenia. Ludzie dziś już dojrzały nie będą w stanie pozbyć się pewnych kombinatorskich zachowań i sposobu myślenia. Ważne jest to, żeby od początku uczyć uczciwości. Dobrym krokiem byłoby na przykład zdecydowane eliminowanie ściągania w szkołach.

Dziś dzieci, które nie dają od siebie ściągać, a tym bardziej te, które mówią nauczycielom, że ktoś ściąga, spotykają się z wrogością nie tylko kolegów, ale czasem nawet samych nauczycieli.

Tak nie powinno być. Dziecko musi mieć zdecydowane wsparcie w domu, ale powinno je znaleźć także w szkole. Nie wiem, czy sięgnęliśmy już dna nieuczciwości. Ale jeśli nie zaczniemy inaczej wychowywać naszych dzieci, to nawet za 50 lat nic się nie zmieni.

Rozmawiał Łukasz Warzecha

Od handlowca do marketingowca

„Rzeczpospolita” – dodatek „Moja Kariera”, 25.02.2004

Warszawscy pracodawcy szukają handlowców, inżynierów i informatyków. Wracają oferty dla specjalistów ds. kadr i specjalistów w marketingu. Liczy się doświadczenie i znajomość języków obcych.

Doradcy personalni są zgodni: od początku roku pracodawcy poszukują więcej pracowników. Pracę znajdują przede wszystkim handlowcy, inżynierowie, informatycy, księgowi oraz asystentki.

(...) Najwięcej pracy jest dla handlowców. – Tak było, jest i będzie. Firmy potrzebują pracowników, którzy pomogą im zwiększać dochody. Działy handlowe ciągle się rozwijają i powiększają – mówi Mariusz Prus z firmy doradczej Go Up. – Branża ta charakteryzuje się dużą rotacją pracowników. Firmy wymieniają tych, którzy się nie sprawdzili, ale i sami handlowcy, których wynagrodzenie składa się przede wszystkim z prowizji, szukają nowych możliwości lepszych zarobków i zmieniają pracę – dodaje specjalista z Go Up.

O ile jeszcze do niedawna handlowców poszukiwała przede wszystkim branża FMCG (dóbr szybkozbywalnych), o tyle teraz oferty na stanowiska sprzedażowe mają przede wszystkim branże techniczne – produkcja, branża budowlana, IT i telekomunikacja.

– Idealnymi kandydatami są osoby z wykształceniem inżynierskim najbardziej zbliżonym do oferowanych przez firmę produktów lub usług.

I tak, jeśli firma szuka doradcy ds. nawożenia, zainteresowani powinni ukończyć chemię, a gdy potrzebny jest sprzedawca telefonów

komórkowych, dobrze jest, jeśli na ogłoszenia odpowiadać będą inżynierowie o specjalności telekomunikacja – mówi Joanna Kotzian z HRK.

Od handlowców wymaga się także doświadczenia w sprzedaży i znajomości przynajmniej jednego zachodniego języka.

– Ale coraz częściej, zwłaszcza firmy średnie i małe, przyjmują także osoby bez kierunkowego wykształcenia, za to łatwo przyswajające wiedzę techniczną. Predyspozycje techniczne sprawdzamy poprzez testy umiejętności – mówi Marta Słotwińska z GiP Consulting.

(...) Pracy dla inżynierów przybywa nie tylko w działach handlowych, ale w produkcji oraz na budowach do nadzoru. Poszukiwani są przede wszystkim inżynierowie mechanicy, elektrycy, chemicy, konstruktorzy. Chodzi o osoby z 2-, 3-letnim doświadczeniem na podobnym stanowisku.

Wciąż poszukiwani są informatycy. Zatrudniać ich chcą firmy z branży FMCG, telekomunikacyjnej i finansowej, które potrzebują pracowników na takie stanowiska, jak na przykład specjalista ds. telekomunikacji, ds. systemów informatycznych czy analityk.

– W ostatnim czasie coraz więcej prowadzonych przez nas rekrutacji dotyczy także stanowisk związanych z bezpieczeństwem danych osobowych w bankach, firmach ubezpieczeniowych czy telekomunikacyjnych, a także specjalistów ds. analizy statystycznej, gdzie zatrudniani pracownicy powinni mieć wykształcenie matematyczne – mówi Joanna Kotzian. (...)

Dorota Czerwińska

BROŃ NA PIRATÓW

ORGANIZACYJNO-PRAWNE ASPEKTY OCHRONY PROGRAMÓW KOMPUTEROWYCH

W ostatnim okresie programy komputerowe stały się jednym z elementów naszej rzeczywistości. Nie jest rzeczą przypadku, że żaden student Wojskowej Akademii Technicznej nie wyobraża sobie bez nich życia. Przechodząc nad tym faktem do porządku dziennego nie zawsze zdajemy sobie sprawę, że programy komputerowe, podobnie jak inne dobra niematerialne, również podlegają ochronie. Zasady tej ochrony zostały zawarte w prawie autorskim, które stanowi, że jego przedmiotem jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia, czyli utwór.

Chcąc wyjaśnienia, czym jest utwór należy przede wszystkim wskazać na jego niematerialny charakter. Utwór jest więc dobrem niematerialnym i należy go odróżnić od przedmiotu materialnego, w który został ucieleśniony. Tworzy mogą być wyrażone słowem, symbolami matematycznymi, znakami graficznymi (literackie, publicystyczne, naukowe, kartograficzne oraz w postaci programów komputerowych). Ponadto ustawodawca określił, że przedmiotami prawa autorskiego są utwory plastyczne, fotograficzne, lutnicze, wzornictwa przemysłowego, architektoniczne, architektoniczno-urbanistyczne i urbanistyczne, a także muzyczne i słowno-muzyczne, sceniczne, sceniczno-muzyczne, choreograficzne i pantomimiczne oraz audiowizualne. Trzeba jednak pamiętać o tym, że te rodzaje utworów zostały wymienione przykładowo i w przyszłości również mogą występować inne ich rodzaje.

Przyjmuje się, że wytwór niematerialny, aby został zakwalifikowany jako utwór w rozumieniu prawa autorskiego, musi spełniać łącznie następujące cechy: stanowić przejaw działalności człowieka oraz mieć indywidualny charakter. Oczywiście nie chodzi o to, by dzieło było całkowicie odmienne od wszystkich ujęć znanych jego autorowi, ale o to, by zawierało elementy przez twórcę wymyślone, a następnie wyrażone. Przedmiotem prawa autorskiego mogą być również zbiory, antologie, wybory, bazy danych, nawet jeżeli zawierają nie chronione materiały. Natomiast mówi się wprost, iż nie są przedmiotem prawa autorskiego: akty normatywne lub ich urzędowe projekty, urzędowe dokumenty, materiały, znaki i symbole, opublikowane opisy patentowe lub ochronne, a także proste informacje prasowe. Z takich materiałów może korzystać każdy w dowolnym zakresie bez obawy narazenia się na zarzut naruszenia prawa autorskiego.

Z ogólnych przepisów o powszechnej ochronie dóbr osobistych wynika ponadto, że „dobra osobiste człowieka, jak w szczególności (...) twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska pozostaje pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach”. W myśl tego artykułu twórczość naukowa winna być rozumiana szeroko i obejmować zarówno pozycję naukową, prestiż, jak i żądanie uznania za twórcę odkryć i pewnych zasad. Nieprzypadkowo od najdawniejszych czasów przetrwała niepisana zasada łączenia odkryć naukowych i zasad z nazwiskami ich twórców, stąd uczymy się prawa Pitagorasa, Euklidesa, Galileusza, Newtona. Mówimy o układzie słonecznym Kopernika, teorii grawitacji Newtona. Posługujemy się jednostkami miar pochodzącymi od nazwisk wybitnych uczonych zajmujących się daną dziedziną wiedzy jak; Volt, Amper, Ohm, Joule, Celsjusz itp.

Podstawowym zadaniem prawa autorskiego jest ochrona interesów twórców, ale w świetle działalności naukowej wyraźnie nabiera znaczenia konieczność ochrony interesów użytkowników, czyli społeczeństwa w taki sposób, aby nie zostało ono pozbawione informacji o efektach tej działalności. Dlatego właśnie interes publiczny musi niejako „funkcjonować” ponad interesami poszczególnych grup, występując w roli łącznika w taki sposób, aby prawo autorskie służyło dobru społecznemu.

Przyjmując taką interpretację ustawodawca stanął na stanowisku, że programy komputerowe będą chronione na podstawie przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, tak jak utwory literackie, o ile przepisy rozdziału 7 ww. ustawy, z których wynika ochrona, nie będą stanowiły inaczej.

Ochrona programów komputerowych po raz pierwszy znalazła się w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych z dnia 4 lutego 1994 r. Pomimo stosunkowo niewielkiego upływu czasu w ostat-

nim okresie wprowadzono zmiany do tej ustawy, a ich głównym celem było dostosowanie prawa polskiego do prawa Unii Europejskiej. Trzeba jednak zaznaczyć, że przygotowany przez rząd projekt znowelizowanego prawa spotkał się z wielostronną krytyką, w związku z czym posłowie znacznie ograniczyli zakres zmian. W konsekwencji tylko w sposób istotny zostały zmienione przepisy dotyczące programów komputerowych oraz sankcje karnych za przestępstwa na gruncie prawa autorskiego.

Art. 74 ust. 2 stanowi, że ochrona przyznana programom komputerowym obejmuje wszystkie formy ich wyrażania. Tym samym zrezygnowano ze szczegółowego ich wymieniania (dokumentacja projektowa, wytwórcza, użytkowa), pozostawiając tym samym praktyce interpretację określenia „wszystkie formy wyrażania programu”. Pomimo tych zmian nadal nie korzystają z ochrony idee i zasady będące podstawą jakiegokolwiek elementu programu komputerowego, w tym podstawą łączy. Z tego przepisu usunięto także lapsus z pierwotnej ustawy, który pozwalał na zwielokrotnienie programu komputerowego bez zgody twórcy. Zgodnie z wprowadzoną poprawką, od dnia jej wejścia w życie, każde zwielokrotnienie programu komputerowego wymaga zgody uprawnionego, także jeżeli zwielokrotnienie jest niezbędne do wprowadzenia, wyświetlania, stosowania, przekazywania i przechowywania programu.

Pozostawiając w zakresie praw majątkowych prawo do rozpowszechniania programu lub jego kopii poszerzono zakres tego uprawnienia do wszelkiego rozpowszechniania, nie tylko publicznego, jak było do tychczas, a także wykreślono – jako jedną z możliwych form rozpowszechniania – dzierżawę, pozostawiając tylko najem, zarówno programu komputerowego, jak i jego kopii. Wynika to z art. 50 ustawy pkt 8 i 9, który wymienia najem i dzierżawę jako pola eksploatacji utworów. Przez najem należy rozumieć np. wypożyczenie kaset i odtwarzanie ich w domu, natomiast dzierżawą będzie np. odtworzenie płyty na dyskotecę.

Ustawodawca stworzył także możliwość regulowania spraw związanych z obrotem programami komputerowymi na podstawie zawieranych umów cywilnoprawnych. Zastrzegł jednak, że zawieranie umów, które byłyby sprzeczne z ww. art. będzie nieważne. Ogólnie przepis wyszczególnia sytuacje, które nie wymagają zgody uprawnionego. Ustawa dopuszcza, że nie wymaga się zgody uprawnionego, jeżeli jest to niezbędne do korzystania z programu komputerowego zgodnie z jego przeznaczeniem, w tym do poprawiania błędów przez osobę, która legalnie weszła w jego posiadanie. Ponadto nie wymaga zezwolenia uprawnionego:

- Sporządzenie kopii zapasowej, jeżeli jest to niezbędne do korzystania z programu komputerowego. W przypadku, gdy umowa nie stanowi inaczej, kopia ta nie może być używana równocześnie z programami komputerowymi.
- Obserwowanie, badanie i testowanie funkcjonowania programu komputerowego w celu poznania jego idei i zasad przez osobę posiadającą prawo korzystania z egzemplarza programu komputerowego, jeżeli będąc do tych czynności upoważniona dokonuje tego w trakcie wprowadzania, wyświetlania, stosowania, przekazywania lub przechowywania programu komputerowego.
- Zwielokrotnienia kodu lub tłumaczenia jego formy w rozumieniu ustawy, jeżeli jest to niezbędne do uzyskania informacji koniecznych do osiągnięcia współdziałania niezależnie stworzonego programu komputerowego z innymi programami komputerowymi, o ile zostaną spełnione warunki wyszczególnione w ustawie.

Nowym uregulowaniem jest dodany art. 77¹, zgodnie z którym uprawniony do programu komputerowego może domagać się od użyt-

kownika tego programu zniszczenia posiadanych przez niego środków technicznych, (w tym programów komputerowych), których jedynym przeznaczeniem jest ułatwienie niedozwolonego usuwania lub obchodzenia technicznych zabezpieczeń programu. W tym wypadku będziemy mieli do czynienia z sytuacją, gdy z obchodzenia technicznych zabezpieczeń programów komputerowych zrobiono sobie stałe źródło dochodów. Należy również dodać, że obecnie korzystanie bez ważnego upoważnienia licencyjnego z każdego programu komputerowego podlegającego ochronie prawem autorskim, także do celów osobistych, jest zagrożone sankcjami cywilnymi i karnymi niezależnie od tego, kiedy użytkownik wszedł w jego posiadanie.

Istniejące prawo poszerzyło zakres uprawnień twórców, których prawa majątkowe zostały naruszone. Dotychczasowe uprawnienia obejmujące możliwość żądania od naruszydźcia zaniechania naruszenia, wydania uzyskanych korzyści albo zapłacenia w podwójnej lub potrójnej (gdy naruszenie jest zawinione) wysokości stosownego wynagrodzenia, ewentualnie naprawienia wyrządzonej szkody, jeżeli działanie naruszające było zawinione, mają obecnie zastosowanie także, gdy osoba nieuprawniona do utworu usuwa lub obchodzi zabezpieczenia techniczne przed udostępnianiem, zwielokrotnianiem lub rozpowszechnianiem utworu. Także usuwanie lub zmiana, przez osobę nieupoważnioną jakichkolwiek informacji identyfikujących dzieło, autora, podmiot praw autorskich do dzieła lub informacji o warunkach eksploatacji dzieła załączonych do rozpowszechnianych egzemplarzy dzieła, rodzi po stronie twórcy prawo do występowania przeciwko takiej osobie. Jeżeli takie bezprawne działania dokonane zostały w ramach działalności gospodarczej, uprawniony może domagać się uiszczenia odpowiedniej sumy na Fundusz Promocji Twórczości. Takie samo roszczenie ma uprawniony względem tego, który rozpowszechnia dzieła z usuniętymi lub zmienionymi informacjami, o których mowa wyżej.

Na uwagę zasługuje ponadto fakt, że w obowiązującej ustawie zaostrożono sankcje karne za naruszenie praw autorskich. Jednak najistotniejsza zmiana polega na tym, że większość przestępstw z art. 115 – 119 jest ścigana z oskarżenia publicznego na wniosek pokrzywdzonego. Do rozpoznawania spraw objętych sankcjami karnymi właściwe są sądy okręgowe, chyba że minister sprawiedliwości wyznaczy w drodze rozporządzenia, jako sądy właściwe, sądy rejonowe na obszarze właściwości sądu okręgowego.

W tym miejscu należy dodać, że pomimo posiadania odpowiednich przepisów i stosunkowo długoletniej praktyki w tym zakresie, przestrzeganie zasad ochrony programów komputerowych jest na bardzo niskim

poziomie. Przykładem może być wpisanie Polski w połowie 2003 r. na listę publikowaną przez Departament Handlu USA, na której umieszczane są kraje, którym grozi wprowadzenie sankcji gospodarczych z powodu niewystarczającej ochrony własności intelektualnej. Podobny status w naszym regionie posiada tylko Rosja, a niedawno takie sankcje USA wprowadziły w stosunku do Ukrainy, podając jako powód nadmierny rozwój piractwa. Tak złych ocen Polska nie miała od 1994 r., tzn. od czasu wprowadzenia nowej ustawy o prawie autorskim. Ostatnio znajdowaliśmy się na tej części listy Departamentu Handlu USA, której kraje poddawane były monitoringowi. Nieoficjalnie wiadomo, że powodem umieszczenia Polski na tej liście był brak jednoznacznych reakcji naszego rządu na sprzedaż na bazarach coraz większej liczby płyt CD, DVD i programów komputerowych. Dotyczy to zwłaszcza Stadionu Dziesięciolecia w Warszawie, Stadionu ŁKS w Łodzi, krakowskich Balic, a także okolic Hali Ludowej we Wrocławiu.

Szacunkowo oblicza się, że około 30% wydawnictw filmowych i 45% płyt kompaktowych jest sprzedawanych w Polsce jako egzemplarze pirackie. Jeszcze gorzej wyglądają statystyki dotyczące programów komputerowych, gdzie ocenia się, iż tylko 40% ma legalne pochodzenie. Lepsze noty otrzymała nawet Białoruś. Taki stan istnieje niezależnie od tego, że posiadając stosowne ustawy i możliwości walki z piractwem z urzędu sytuacja się pogorszyła. Nawet aparat sprawiedliwości wciąż traktuje sprawy o naruszenie własności intelektualnej jako przestępstwa o małej szkodliwości społecznej, wiele z nich umarzając. Przedstawione powyżej dane odnoszą się także do legalnego rynku fonograficznego, który na skutek bagatelizowania piractwa ponosi ogromne szkody. Dla przykładu, także według szacunkowych obliczeń, obroty w tym sektorze spadły z 400 mln złotych w 2000 r. do 230 mln w 2002 r. Nakłady sprzedanych albumów zmniejszyły się w tym czasie z 33 mln egzemplarzy do 14 mln egzemplarzy.

Należy również zaznaczyć, że wiele w tym zakresie zrobiono. Nowelizuje się ustawę, dostosowując ją do współczesnych wymagań, prowadzi się działania zapobiegające piractwu, jednak są one niewspółmierne do zagrożenia. Ocenia się, że nielegalny handel to wysoki poziom zorganizowania i nowe zjawiska, takie jak: sprzedaż nielegalnych kopii filmowych tuż po premierze, nielegalne kopie kserograficzne, książki wyprodukowane bez licencji itd. Niewątpliwie praktyka ta będzie musiała się zmienić z chwilą przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

pplk rez. dr n. hum. inż. Janusz Rybiński
Dział Prawny WAT



SZACHY pod redakcją prof. Tadeusza Wróbla

MISTRZOWIE ŚWIATA odc. 6

José Raoul Capablanca (1888 – 1942) część 1



18 listopada 1888 r. urodził się w Hawanie, w rodzinie miłośnika gry szachowej chłopiec nazwany imionami José Raoul, któremu było danym stać się jednym z najznakomitszych szachistów w historii tej gry.



J. R. Capablanca

Capablanca zaliczał się do tzw. „cudownych dzieci”. W wieku 4 lat José przyjrzał się grze ojca i poznawszy jej zasady zagrał z nim partię, którą wygrał. Ojciec zaprowadził go do klubu szachowego i tak się zaczęło. Z czterolatkiem rozegrał partię jeden ze znanych szachistów, grając bez Hetmana i w 38 ruchu partię poddał. Kiedy mały José miał już 8 lat rodzice pozwolili mu uczęszczać do klubu szachowego. Tam zaczął odnosić błyskotliwe sukcesy i już w wieku

13 lat pokonał w meczu mistrza Kuby J. Corzo. Rodzice jednak wysłali go do USA, gdzie ukończył szkołę średnią i zaczął studiować inżynierię chemiczną. Studiował tylko 2 lata, gdyż zbyt dużo czasu spędzał w klubie szachowym *Manhattan* w Nowym Jorku. Z powodu światowego rozgłosu jaki uzyskał dzięki szachom został w 1913 r. mianowany attaché handlowym w kubańskim ministerstwie spraw zagranicznych.

Capablanca zajął I miejsce w następujących turniejach międzynarodowych o randze światowej: San Sebastian (1911); Hastings (1919); Londyn (1922); Nowy Jork (1927); Berlin (1928); Budapeszt (1928); Hastings (1929, 1930); Moskwa 1936; Nottingham I-II (1936); Paryż (1938). Jego wygrane mecze z najwybitniejszymi ówczesnymi szachistami to: z Corzo (1902); z Marshalllem (1909); z Costic'em (1919); z Laskerem (1921); z Euwe (1931). Nie można jednak nie wspomnieć o przegranym meczu z jego następcą Alechinem (1927), w którym utracił tytuł mistrza świata i nigdy go już nie odzyskał.

Szukajcie, a znajdziecie

Za oknami zima w pełni. Świetne warunki śniegowe kuszą entuzjastów narciarstwa. Chętnie wszyscy oddalibyśmy się śnieżnemu szaleństwu. Niestety, po sesji i krótkim po niej odpoczynku, czas wrócić na uczelnię. Dzisiejszy tekst to kilka wskazówek. Przydadzą się zarówno w trakcie semestru, jak i podczas sesji egzaminacyjnej. Rzecz będzie o strategii poszukiwań.

Każda placówka edukacyjna, a szczególnie uczelnia wyższa to miejsce, gdzie pada wiele różnorodnych pytań. Pytania zadają wykładowcy i studenci, szefowie i podwładni. Pytają niemal wszyscy. Przygotowanie rzetelnych odpowiedzi bywa jednak znacznie trudniejsze. Jako pracownicy biblioteki doskonale o tym wiemy i staramy się pomóc naszym czytelnikom w odnalezieniu i wyselekcjonowaniu potrzebnych informacji. Skąd i jak je czerpać, by znaleźć to, czego akurat potrzebujemy – oto jest pytanie. Uczciwie muszę przyznać, że nawet dla bibliotekarza czasami jest to poważny dylemat. Wszystko zależy od tego, jakiego typu wiedza jest nam niezbędna oraz ile czasu mamy na jej opanowanie. Zanim przystąpimy do działania, warto poświęcić kilka chwil i przygotować plan możliwie racjonalny i skuteczny. Warto uważnie przeczytać pytania i spróbować je najpierw zrozumieć. Unikniemy wtedy pisania o wszystkim i o niczym, a zdobyte wiadomości będą bardziej konkretne. Często stosujemy ogólnie znany sposób który można określić “od ogółu do szczegółu”. Podstawową wiedzę, obok skryptów i podręczników, znajdziemy zawsze w encyklopediach i leksykonach. Niby oczywiste, nieprawdaż? Warto jednak korzystać z tych publikowanych przez wydawców, którzy cieszą się renomą na rynku. Do takich zaliczam: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Wydawnictwo Naukowo-Techniczne, a wśród obcojęzycznych np. Encyklopedię Britannicę. Podstawowe dane można też łatwo uzyskać korzystając z sieci. Wystarczy użyć jednej z popularnych wyszukiwarek np. www.altavista.com. Osobiście najbardziej sobie cenię google.com. Nie jestem w tym poglądzie odosobniony skoro z wynalazku Sergeya Brina i Larrego Page’a internauci korzystają około 200 milionów razy w ciągu doby. Ten “inteligentny pomocnik” potrafi przeszukać około 3 miliardów stron, a jedna taka operacja trwa około pół sekundy.

Do tego, co znajdziemy w Internecie, należy jednak podchodzić sceptycznie. Na dyskach komputerów tworzących sieć można bez problemu umieścić wszystko, co nam przyjdzie do głowy. Jakość merytoryczna stron często bywa nienajwyższego lotu. Apel ten kieruje szczególnie do początkujących internautów. Jest bowiem niebywale trudno ocenić jakość prezentowanych w sieci informacji. Aby ograniczyć możliwość błędów proponuję korzystać z oficjalnych stron instytucji, stowarzyszeń naukowych, urzędów. itp. Zwykle dobre serwisy oferują stowarzyszenia i organizacje pozarządowe o charakterze niedochodowym. Z większą ostrożnością należy podchodzić do grup dyskusyjnych, lecz te specjalistyczne o bardzo wąskiej tematyce mogą okazać się bardzo przydatne. I tu drobna uwaga. Zanim zapisze-

my się na listę i zadamy pytanie spróbujmy przejrzeć jej archiwum. W wielu przypadkach sami znajdziemy odpowiedź na nurtujące nas problemy. Pamiętajmy też, że w bezpłatnych, ogólnodostępnych serwisach raczej nie uda się odszukać specjalistycznych danych technicznych. Jeśli są one osiągalne w sieci, za ich uzyskanie należy zapłacić. Dobrym przykładem są tu np. portale prawne czy ekonomiczne. Darmowy zbiór aktów prawnych łatwo znajdziemy w serwisie Sejmu RP pod adresem: <http://www.sejm.gov.pl/prawo/prawo.html>. Na marginesie miła wiadomość. W bieżącym roku możecie Państwo bezpłatnie korzystać z systemu informacji prawnej LEX. Dostęp jest możliwy na jednym stanowisku w OIN p. 217 po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu.

Wiedzy szczegółowej najlepiej szukać w czasopiśmie fachowych. Powodów jest kilka. Wymienię tylko takie jak: ogromna różnorodność i wąska specjalizacja periodyków, o wiele krótszy – w porównaniu ze skryptami czy książkami – cykl wydawniczy. Dzięki temu możemy tam znaleźć najnowsze doniesienia o badaniach i osiągnięciach naukowych. Warto podkreślić, że renomowane czasopisma naukowe takie jak np. “Scientists”, “Nature”, “Lancet” mają jasne kryteria doboru autorów i ściśle określone zasady recenzowania tekstów. Proszę zwrócić uwagę, że najczęściej w publikacjach tytuły czasopism występują w formie skróconej. Pamiętajmy więc, by je poprawnie rozwinąć. Chcę w tym miejscu przypomnieć o możliwościach korzystania z dostępu do czasopism z komputerów na terenie uczelni. Są to zarówno bazy pełnych tekstów (Elsevier), bazy streszczeń (Engineeringvillage2), jak i bazy mieszane (EBSCO) – czasopisma amerykańskie. Zapraszamy na strony Biblioteki www.bg.wat.edu.pl.

Co jednak zrobić, gdy potrzebujemy konkretnej książki, której zabrakło w naszej uczelnianej bibliotece? Spróbujmy poszukać jej w swojej najbliższej okolicy. Być może znajdziemy ją w innej bibliotece. Aby skorzystać na miejscu ze zbiorów większości bibliotek wystarczy okazać dokument ze zdjęciem stwierdzający tożsamość. Taka droga jest jedyną, jeśli poszukiwane dzieło znajduje się w którejś z warszawskich bibliotek. Co jednak, jeśli jest ona w innym mieście, lub nawet za granicą? W takiej sytuacji możemy pomóc, realizując (dla potrzeb naukowych) wypożyczenie międzybiblioteczne (w większości wypadków nieodpłatne). Sprowadzone książki udostępniamy na miejscu w czytelni.

Ramy tego tekstu nie pozwoliły autorowi poruszyć wielu jeszcze aspektów tematu. Żywi on wszakże nadzieję, że zawarte powyżej uwagi okażą się przydatne chociaż niektórym czytelnikom. Tych, których tekst znudził, zapraszam do lektury innych artykułów “Głosu Akademickiego” Jak zwykle czekamy na Państwa uwagi i pytania w Oddziale Informacji Naukowej pokój 217, tel. 839396, e-mail: oin@wat.edu.pl.

A na koniec propozycja, dokąd wybrać się na narty. Jedźcie na Słowację. Jest blisko i tanio. Więcej informacji na stronach: www.tatry.sk

Piotr Staniak
Oddział Informacji Naukowej
Biblioteki Głównej WAT

GŁOS AKADEMICKI WAT

Pismo Pracowników i Studentów

Wydawca

Wojskowa Akademia Techniczna

Adres redakcji

00-908 Warszawa 49
ul. Kaliskiego 19, pok. 207 (Biblioteka WAT)
tel. (6)83-92-67

Redakcja

Redaktor naczelny – Elżbieta Dąbrowska, edabrowska@wat.edu.pl
Współpracownicy: Ewa Bukowska, Szymon Matuszewski, Adam Rdzanek, dr Janusz Rybiński, Piotr Staniak, Łukasz Woźniński

Przygotowanie do druku – Redakcja Wydawnictw WAT

Serwis fotograficzny – Zdzisława Król

Skanowanie – Marcin Białas, Sławomir Dębski,
Grzegorz Rosiński

Skład komputerowy i łamanie – Sławomir Dębski

DRUK:

PROMOCJA XXI Sp. z o.o
Al. Jerozolimskie 232A
02-495 Warszawa

Nakład 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo adiacji i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Materiałów nie zamówionych nie zwraca.

„MARIAN” i „HEŁA” odwiedzili BEMOWO

Uprawiający satyrę obyczajową i polityczną, należący do czołówki polskiej sceny rozrywkowej kabaret KOŃ POLSKI wystąpił 20 lutego w sali widowiskowej Klubu WAT. Wśród kilkunastu utworów, jakie zaprezentował bemowskiej publiczności, znalazły się m. in. takie skecze i piosenki jak: „Wybory”, „Komórkowcy”, „Supermarket”, „Stasiek Górecki”, „Plebiscyt na Sportowca Roku”, „W naszej gminie”. Największymi owacjami widownia uhonorowała jednak „Mariana i Hełę”.

Kabaret KOŃ POLSKI powstał w 1985 roku w środowisku akademickim Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Koszalinie (obecnie Politechnika Koszalińska) z inicjatywy Leszka Malinowskiego – szefa zespołu i autora większości tekstów. Na I Przeglądzie Kabaretów PAKA w Krakowie kabaret otrzymał nagrodę GRAND PRIX. Oprócz tego wielokrotnie był nagradzany na przeglądach i festiwalach: na Lidzbarskich Biesiadach Satyry i Humoru otrzymał „Złotą Szpilkę”, nagrodę główną na Ogólnopolskich Targach Kabaretowych „Otake” we Wrocławiu, pierwsze miejsce na Festiwalu Osobliwości Kabaretowych „Foka” w Warszawie, a także prestiżową Nagrodę Młodych im. Stanisława Wyspiańskiego przyznaną przez Urząd Rady Ministrów i jury, w którym zasiadali m. in. Andrzej Wajda i Andrzej Łapicki. Kabaretowi przypadły też nagrody „Andrzeja” – przyznana przez wrocławski kabaret „ELITA” oraz „Hanyśa” – przyznana przez kabaret „Rak” z Rudy Śląskiej.

Na świnoujskiej FAMIE, latem 1996 r., KOŃ POLSKI otrzymał nagrodę II Programu TVP. Od tego czasu grupa stale współpracuje z telewizyjną „dwójką”. KOŃ POLSKI ma również na swym koncie cykle scenek i programów rozrywkowych dla I Programu TVP

(m. in. cykl pt. „Koń-serwa śniadaniowa”), „Naszej Telewizji” i Canal Plus. Członkowie zespołu brali udział w dwóch serialach telewizyjnych wg. scenariusza Leszka Malinowskiego: „Badziewiakowie” i „Skarb Sekretarza”. Od kilku lat kabaret z powodzeniem daje występy poza granicami kraju, m. in. w Rosji, Niemczech, USA (w Chicago, Nowym Jorku, San Francisco i na Florydzie).

Aktualnie w skład KONIA POLSKIEGO wchodzi: Leszek Malinowski – autor, reżyser, szef, „Heła”, „Badziewiak”, „Stasiek Górecki”; Waldemar Sierański – współpraca autorska, „Marian”, „Szeregowy Maślanka”, „Majkel”; Jarosław Barów – kompozytor, aranżer i instrumentalista. Z kabaretem współpracuje chórek żeński „Koniczynki” w składzie: Agnieszka Babicz, Marysia Borzyszkowska. (ed)





Czytelnikom
Głosu Akademickiego
z najcieplejszymi życzeniami
KABARET KON' POLSKI



Marysia
Borzyzkowska
Janusz
Dąb...

Agnieszka
Babicz
Leszek
Paliński

Natalia
Sierucha

